Nr. 69. SOBOTA 24 MARCA 1876. Rok 66.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3 po południu wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów.
Biuro Redakcyi i Administracyi ul. Czarneckiego 18.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 50 ct. W miejscu rocznie 12 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*: otrzymują cało i półroczni abonenci bezpłatnie, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct. drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 ct. kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Listy należy frankować Reklamacye owarte wolne są od opłaty.

Zaproszenie do przedpłaty.

W miejscu. Za II ćwierćrocze 3 zł.
Za kwiecień i każdy następny miesiąc 1 zł.
Pocztą: Za II ćwierćrocze 4 zł.
Za kwiecień i każdy następny miesiąc 1 zł. 35 ct.

Na Gazetę z Przewodnikiem:

W miejscu: Za II ćwierćrocze 3 zł. 75 ct.;
Za kwiecień 1 zł. 30 ct.
Pocztą: Za II ćwierćrocze 4 zł. 75 ct
Za kwiecień 1 zł. 65 ct.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Nadprokurator państwa w Krakowie zamianował Romana Pindelskiego, kancelistę c. k. Sądu obwodowego w Rzeszowie, adjunktem przy zakładzie karnym w Wiśniczu.

Kasa długów państwa wypłacać będzie począwszy od 1 kwietnia r. b. aż do dalszego rozporządzenia odsetki od obligacyj długu państwa płatne za pokwitowaniami, na żądanie stron także banknotami po kursie notowanym urzędownie w przededniu wypłaty. Jeżeli strona nie żąda wyraźnie wypłaty w banknotach, wówczas nastąpi takowa, jak dawniej, w srebrze.

Wiedeń 20 marca 1876.
Z c. k. ministerstwa skarbu.

CZĘŚC NIEURZĘDOWA

Lwów, 24 marca.

Obrady sejmów krajowych weszły już w drugi okres, w którym komisye zasypują izbę gotowemi sprawozdaniami o różnych przydzielonych sobie sprawach. Ponieważ wszystkie sejmy przygotowane są na krótkie trwanie tegorocznej sesyi, więc posiedzenia zaczynają być tak obfite w uchwały jak w ubiegłym roku na samym schyłku sesyi. Z wyjątkiem sejmu tyrolskiego i dalmatyńskiego nigdzie zresztą czynność administracyjno-ustawodawcza sejmów krajowych nie przekroczyła granic normalnego toku spraw. Nawet sejm morawski, który od wejścia deklarantów do izby bywał co roku widownią żywych utarczek parlamentarnych i interpelacyi na temat kwestyi ogólno-politycznych i administracyjnych, załatwia dotąd całkiem spokojnie swoje czynności. W sejmie czeskim znikła wszelka nadzieja, ażeby Staroczesi zajęli swoje krzesła. Młodoczesi wezwali ich do tego kroku z uwagi na wniesiony do sejmu projekt reformy wyborczej ale otrzymali odpowiedź, że tylko reforma na zasadniczych zmianach oparta mogłaby stanowić powód do porzucenia biernego kierunku. Gdyby reforma ta była rzeczywiście zasadniczą, Staroczesi zapewne powiedzieliby że tylko projekt ugody mógłby ich skłonić do porzucenia biernego kierunku. Zresztą dlaczegoż Staroczesi nie staną do walki, ażeby blademu dla nich projektowi nadać cechę radykalną i oprzeć go na zasadniczych zmianach obecnego stanu rzeczy? Niemieccy posłowie zrobiliby niezawodnie znaczne ustępstwa na tem polu, jeżeliby mieli rękojmię, że okupią tem trwały udział Staroczechów w życiu parlamentarnym.

Przed rokiem jeszcze rozpoczęła się między prasą węgierską a austryacką namiętna polemika z powodu rozporządzeń ministra komunikacyj, którémi na kolejach węgierskich miał być wyrugowany język niemiecki na rzecz madjarskiego. Niemcom umieszczonym przy kolejach, wyznaczono termin do nauczenia się języka madjarskiego a nie dotrzymującym terminu zagrożono utratą służby. Prasa austryacka uderzyła na to rozporządzenie z niesłychaną namiętnością, chociaż daleko lepiej byłaby się przysłużyła bronionej przez siebie sprawie, gdyby spokojnie i żartobliwie przedstawiła Węgrom niekorzystne skutki podobnej zmiany. Atak ówczesny zakrawał na wmięszanie się w domowe sprawy Węgrów, i w tem właśnie prasa węgierska znalazła silny punkt oparcia do równie namiętnej odprawy. Skończyło się na tem krótkiem starciu, bo jedna i druga strona przerwała polemikę, pozostając na raz zajętem stanowisku. Ale teraz cała sprawa wypływa napowrót, i już w dziennikach wiedeńskich wytoczoną została ostra polemika. Owo rozporządzenie bowiem zaczyna wchodzić w życie, i to w sposób daleko przykrzejszy dla Niemców, umieszczonych przy kolejach węgierskich, aniżeli z początku przypuszczano. Samo wyuczenie się języka madjarskiego nie ubezpiecza ich jeszcze na posadach piastowanych, bo jeżeli o nie ubiegają się kandydaci narodowości węgierskiej, to zarządy kolejowe przyznają im stanowczo pierwszeństwo. Jeden dziennik wiedeński oblicza, że ofiarą tego nowego rozporządzenia padło już tysiąc rodzin, czyli kilka tysięcy osób, które w tej chwili znajdują się w Austryi bez środków do życia. Zarządy kolei austryackich miały już zastanowić się nad tem, czy nie należałoby równą miarą odpłacić się Węgrom i jeden z nich miał już usunąć wszystkich swoich urzędników narodowości węgierskiej. Jest obawa, że agitacya na temat repressaliów zrobi wkrótce wielki postęp nie tylko w Austryi lecz także w Niemczech, a bliskiemu zjazdowi reprezentantów kolei austryacko-niemieckich w Frankfurcie przedłożony zostanie wniosek wykluczenia kolei węgierskich ze związku. Wszystko to jest dotąd w większej części tylko pogłoską, wprawdzie podaną i poręczoną w organie, unikającym starannie sensacyjnych zmyśleń, ale zawsze zakrawającą na przesadę. Zresztą przesada taka zasługiwałaby w obecnym wypadku na wszelką pobłażliwość, bo jeżeli rzeczywiście los Niemców, pracujących przy kolejach węgierskich jest tak opłakanym, to zagrożone represalia mogą najprędzej zaradzić wzrostowi złego. Wykluczenie kolei węgierskich ze związku, byłoby dla nich olbrzymią klęską, a dla szowinizmu madjarskiego lekcyą może nawet za ostrą. Przyznajemy się jednak do pewnego sceptyzmu pod tym względem, bo o prześladowaniu niemieckiej narodowości w Węgrzech czytamy zawsze straszne rzeczy w prasie wiedeńskiej, a tymczasem ile razy węgierski Niemiec napisze artykuł lub książkę o stosunkach polityczno-społecznych w Zalitawii, podnosi stanowczo tolerancyę Madjarów i przychylność Niemców dla ich hegemonii w krajach korony św. Szczepana.

Nie wiemy, czy więcej podziwiać lub zazdrościć należy w księciu Decazes tej łatwości, z jaką on umie naginać się do chwilowych prądów polityki francuskiej. Z tradycyi Orleanista, po fuzyi w Frohsdorfie legitymista, później znowu Orleanista a w końcu „konstytucyonista“, — ks. Decazes zasiadał po kolei w gabinetach księcia Broglie i Buffeta, a gdy przyszła kolej na rządy czysto-republikańskie znalazł się znowu w jednem ministerstwie obok Dufaura i Ricarda. Jeżeliby dziś wypadło klasyfikować ministrów na umiarkowanych i otwartych republikanów, prędzej policzylibyśmy księcia Decazes do ostatnich niż do pierwszych i jesteśmy pewni, że przyszła zmiana gabinetu w duchu więcej zbliżonym do programu Gambetty nie wydrze księciu ministrowi teki spraw zagranicznych. Jeżeliby zanosiło się na taką zmianę, to Gambeciści przypomną sobie, że już w czasie wyborów zaliczyli ks. Decazes do swoich zwolenników, skoro w Paryżu zrzekł się na jego korzyść swojej silnej kandydatury tak stanowczy zwolennik exdyktatora jak Chauffour. Książę Decazes zdaje się nawet być przygotowanym na taką zmianę i zachowuje się obecnie tak, że ze wszystkich ministrów jest może najsympatyczniejszym dla Gambecistów. Ricard naglony nieustannie do „oczyszczenia“ prefekta z osobistości nieprzyjaznych albo niepewnych dla republikańskiej formy rządu, waha się uczynić zadość temu wymaganiu z wielką stanowczością a tymczasem ks. Decazes przez nikogo nie wzywany i nie naglony z własnej inicyatywy oświadcza gotowość „oczyszczenia ambasad i poselstw francuskich z żywiołów, które się tam rozgościły za dawnych „rządów walki.“ Dzieło pacyfikacyjne księcia Decazes byłoby nierównie łatwiejszem niż zadanie Ricarda, bo chodzi tylko o zmianę osób w trzech lub czterech ambasadach i poselstwach. Ale za to kwestya nowych kandydatów przedstawia się dla księcia Decazes nierównie trudniej niż dla Ricarda zmiana prefektów. Nie znamy jeszcze na-

---

Jan Bernoulli w Polsce.

1778.

XI.

Zwiedziwszy następnego dnia wraz z kapitanem Carosi przyrodnicze zbiory królewskie, udał się Bernoulli w towarzystwie Grölla do królewskiej mennicy a mianowicie do jej przełożonego Brenna, „bardzo uprzejmego, usłużnego i rozsądnego człowieka“. Z nim razem zwiedzał i oglądał mennicę. Podaje o niej obszerny i dla numizmatyków wcale ciekawy artykuł, napisany z własnych spostrzeżeń, a dalej na podstawie rozprawy francuskiej rękopiśmiennej, udzielonej mu w Warszawie, i obszernej pracy niemieckiej, zamieszczonej w *Thornische wöchentliche Nachrichten.*

Znajdujemy tu najprzód krótką historyą mennicy wraz z wyliczeniem członków komissyi menniczej, dalej szczegółowy opis używanych w Polsce monet złotych, srebrnych i miedzianych, a wreszcie bardzo dokładny opis wszystkich medalów, które Stanisław August i inni aż do czasu, w którym Bernoulli oglądał te zbiory, wybijali, a które przeważnie wychodziły z pod stempla J. P. Holzhaeusera.

Między innemi twierdzi Bernoulli wbrew wiadomości podanej w *Thornische Nachrichten*, że medal dla Konarskiego, noszący, jak wiadomo, datę r. 1765, nie pochodzi z tego roku, lecz z r. 1771. Do ciekawych należy także opisany tu medal, który w dniu św. Kazimierza 1767 r. kazał wybić na cześć ks. podkomorzego Poniatowskiego podwładny jego generał Jordan. Obok daty 4go marca 1767 nosi on napis:

Niech książę Kaźmierz w szczęściu lat długich [bieg liczy,
Tak mu generał Jego Jordan z serca życzy.

Na obiedzie dnia tego u generała Cocceji uderzyła naszego autora jedna osobistość. „Kiedyśmy siedzieli przy stole — powiada — marszałek nadworny Rzewuski wystąpił w tak komicznym negliżu, że choć przywykłem do rozmaitych scen, ta przecież była dla mnie zupełną nowością... Ubranie to o ile sobie przypominam, wyglądało jak kostium pierrota w włoskiej komedyi z tą tylko różnicą, że nie było białe lecz kolorowe. Tam, gdzie takie ranne ubranie jest modne lub ma niem zostać, może na ministrze państwa równie mało uderza, jak na innych. Zresztą jak to słyszałem także od osób, które go poznały w podróżach, jest pan Rzewuski uprzejmym i rozumnym człowiekiem a jako marszałek nadworny, *grand maître de la maison du roi*, i kasztelan krakowski używa wielkiego znaczenia.“

Po obiedzie pojechał Bernoulli z Brennem do Bielan. „Na początku tej miejscowości wybudował któryś hr. Potocki folwark, na którym chciał umieścić żydów, gdyby ich z miasta miano wypędzić. Bardzo o tem mówiono, ale skończyło się na niczem.“ Z Bielan udał się do Marymontu, który wtedy dwór saski ustąpił ministrowi Rzewuskiemu, skutkiem czego już lepszy tu ład panował. Jechał tutaj Bernoulli drogą, którą przebywał Stanisław August, kiedy go porwali konfederaci.

Powróciwszy do miasta, udał się do magazynu Hempla „jednej z największych osobliwości Warszawy. Tutaj bowiem w licznych pokojach widzisz taki skarb srebrnych, bronzowych, krzyształowych i marmurowych wyrobów, waz, posągów i obrazów, że aż w oczach się ćmi formalnie. Obrazy i rzeźby pochodzą po większej części z pod dłoni dobrych artystów z różnych krajów, a meble, gzymsy do kominków i t. p. odznaczają się wytwornym smakiem. Bardzo żałowałem, że już było ciemno i że kosztowności te oglądać mogłem tylko przy świetle.“

Wieczór przepędził nasz turysta u ks. wojewody ruskiego. Właściwie tego wieczora odbywał się wielki bal u jednej z rodzin arystokratycznych. Hrabina Ignacowa Potocka „piękna i młoda, cała błyszcząca od brylantów“, przybyła pokazać się w pełnym stroju „kochanemu dziaduniowi“. Mimo to u ks. wojewody było dużo gości a nawet pań, „między innemi hrabina Tomatys, niewątpliwie należąca do kobiet, odznaczających się tu najświetniejszą pięknością i wdziękiem, choć obecnie już wyszła po za pierwszy rozkwit. Mąż jej kiedyś nawet z gazet znany był jako wielki gracz, a więc nie bardzo zaszczytnie; teraz atoli przywykł do mniejszej gry i skromniejszego życia. Z żoną bywa prawie codziennie u ks. wojewody. Widzą ich tu chętnie jako rzeczywiście bardzo rozumnych i przyjemnych ludzi.

„Przy tej sposobności nadmieniam, że panie polskie ubierają się gustownie i nie zawsze zupełnie po francusku; zwłaszcza w domu, a nawet kiedy bez wielkiego ceremoniału odwiedzają znajomych, noszą obcisły zręcznie przykrojony kaftan z sukna lub z półsukna, podobny do angielskiego stroju używanego do konnej jazdy. Wcale im w tem dobrze. Suknia ma także więcej podobieństwa do amazonki. Różnią się dalej strojem na głowie i innemi drobniejszemi rzeczami. W ogóle nie wydały mi się tutejsze panie bardzo ożywione, jednak ugrzecznione i bardzo przyzwoite. Nie jedną piękność widzieć można między niemi.“

Dziewiątego października, zwiedziwszy i obejrzawszy obrazy wystawione na sprzedaż z polecenia pruskiego radcy dworu Tribia u niejakiego Bormanna, udał się Bernoulli z Muretem, guwernerem synów hr. Stackelberga, do Powązek „pięknej wiejskiej siedziby ks. Adamowej Czartoryskiej“.

„Powązki wyglądają jak mała wieś, ukryta w lasku pomiędzy jeziorami i strumieniami. Z wyjątkiem kilku naśladowanych ruin, nie widać tu nic prócz prostych drewnianych, słomą krytych chat wiejskich. Wewnątrz atoli chatki te uderzają tak olśniewającym przepychem umeblowania, że nie widziałem nic wspanialszego... Największa chata jest letniem mieszkaniem samej księżny, w innych mieszkają wtedy starsze jej dzieci, a ma ich obecnie już ośmioro, i niektórzy bliscy przyjaciele.“

W dolnych pokojach podziwiał Bernoulli miedzioryty, obrazy, miniatury. „Pokoje te leżą na pagórku, w którym znajduje się jeszcze jedno niższe piętro; wchód do niego z zewnątrz i wewnątrz wiedzie po schodach. W ostatnim nadto pokoju górnego piętra znajduje się ukryta nisza, z której przy pomocy ukrytej maszyneryi spuścić się można samemu do dolnego pokoju. Ten pokój to łazienki; ale jakie łazienki! Wanna jest rodzajem niży, ukrytej pod kanapą, obitą drogą złotą materyą, ściany składają się z płyt prawdziwych porcelanowych, wykwintnie malowanych, złotemi obwódkami ozdobionych,

zwisk wszystkich nowomianowanych prefektów w 24 departamentach, ale faktem jest, że pukano bardzo głośno do biór redakcyj republikańskich i jeżeli jaki redaktor pałał żądzą dostania się do władzy i miał jakie takie znaczenie w świecie publicystycznym mógł teraz najłatwiej dostać dekret na prefekta. O nominacyi kilku redaktorów republikańskich na opróżnione posady prefektów mówiono przed kilku dniami jako o rzeczy pewnej, a jeden z nich zdziwił nawet świat odmową na tak zaszczytną dla siebie propozycyą. Ks. Decazes nie zechce zapewne pójść za przykładem Ricarda i szukać ambasadorów w redakcyach republikańskich. Znalazłby tam niezawodnie wielu kandydatów gotowych do reprezentowania Francyi w Wiedniu lub Berlinie, ale zachodzi pytanie, czy rządy zagraniczne z równą gotowością zgodziłyby się na taką zmianę osób. Osobliwie ambasada berlińska stanowić będzie dla księcia Decazes wielką trudność. Zasiada tam markiz Gontant-Biron, za którego usunięciem przemawia najpierw jego legitymistyczne wyznanie wiary a powtóre notoryczna niechęć księcia Bismarcka. Ale markiz umiał zaskarbić sobie zaufanie cesarza Wilhelma i cesarzowej Augusty w tak wysokim stopniu, że zmiana byłaby niemile widzianą w kołach dworskich.

Rzadko kiedy towarzyszyły ustępującemu z widowni gabinetowi takie serdeczne objawy uznania, hołdu a nawet żalu, jakie zewsząd otrzymuje obalony przed kilku dniami gabinet włoski Minghetti-Venosta. Nawet w kołach, które postawą swoją stanowczo przyczyniły się w ostatniej chwili do dymisyi ministerstwa, przyznają powszechnie, że Minghetti położył niemałe zasługi około dobra Włoch, że utrwalił swoją pamięć wielu cennemi reformami na polu ustawodawczem, ekonomicznem i społecznem. Dopóki Minghetti stał u steru, zasługi jego stawiano na drugim planie, a uderzano na popełnione błędy lub nieusunięte usterki w organizmie administracyjnym. Sprawa sycylijska wypominaną była zawsze gabinetowi z cierpkiemi wyrzutami a stan armii dostarczał także wątku do różnych rekryminacyi. Dziś przeciwnie się dzieje a gdyby nawet zasługi obalonego gabinetu ograniczyły się tylko do szczęśliwego przywrócenia równowagi budżetowej, pamięć życzliwa o jego rządach byłaby ustaloną. Te sympatye okazywane obecnie obalonemu gabinetowi rzucają dziwne światło na historyę ostatniego przesilenia i bardzo utrudniają złożenie nowego gabinetu. Nie jestto łatwa rzecz objąć teki po takich poprzednikach, jeżeli się nie posiada w parlamencie większości potrzebnej do położenia równie trwałych zasług około dobra kraju.

Sejm krajowy.

IX posiedzenie z dnia 23go marca.

Początek posiedzenia o godz. 10 m. 40. Przewodniczący hr. Dzieduszycki, marszałek krajowy.

Ze strony rządu JW. Oswald Bartmański, c. k. wice-prezydent Namiestnictwa, później zaś c. k. radca Nam. W. p. Loebl.

W Izbie obecny także JE. p. Namiestnik hr. Potocki.

Do laski marszałkowskiej złożono następujące wnioski:

1) Wniosek p. Chrzanowskiego o zmianę §§ 82 i 83 regulaminu sejmowego, traktujących o przydzielaniu petycyj komisyom.

2) Wniosek p. Kowalskiego: „W głównej szkole wzorowej we Lwowie tak zwanej grecko-katolickiej, ma być stopniowo zaprowadzony ruski język jako wykładowy dla wszystkich przedmiotów z przyszłym rokiem szkolnym".

Z petycyj weszły następujące:

1) Kolbuszowa Wydział pow. o zarządzenie, by długi kas pożyczkowych w drodze politycznej egzekucyi ściągane były. 2) Gmina miasta Lwowa o zmianę ustawy szkolnej z d. 2 maja 1873 l. 250 dz. ust. kr. 3) Wilkoszewski Awit, właściciel dóbr Toporzysko w sprawie zapobieżenia pijaństwu 4) Wisłocki Emil, literat, o subwencyę na cele literackie. 5) Nauczyciele w Stryju o przyznanie kwinkweniów. 6) Dr. Rudnicki Władysław o uwolnienie go od zwrotu zaliczki udzielonej mu przez Wydział krajowy podczas służby szpitalnej. 7) Wydział pow. w Gorlicach o zwiększenie sił celem zaprowadzenia ksiąg gruntowych dla mniejszych posiadłości i udzielenie pożyczki Towarzystwom zaliczkowym przez bank narodowy. 8) Skałat Wydział pow. przedkłada dodatkowe objaśnienie do petycyj za l. 42, podanej w sprawie drogi Smykowiecko-Kopeczynieckiej. 9) Przełożeni korporacyj rękodzielniczych we Lwowie o reformę Izby handlowo-przemysłowej. 10) Komisya wydawnictwa ruskich książek dla szkół średnich o subwencyę 2000 złr. 11) Wydawnictwo kalendarza dla nauczycieli o subwencyę 300 złr. 12) Mieszkańcy Sokołowa o wyznaczenie kierunku drodze krajowej Rzeszów, Nisko, Nadbrzezie na Głogów, Sokołów, Kamień do Niska. 13) Gmina Kozłów o przyjęcie połowy kosztów leczenia za Jana Skibińskiego na fundusz krajowy.

Z tych odesłano petycye 2 i 5 do komisyi edukacyjnej, petycyę 8 do komisyi budżetowej, petycye 10 i 11 do komisyi edukacyjnej, która je załatwi w porozumieniu z komisyą budżetową, petycyę 3 do komisyi prawniczej, petycyę zaś 12 do komisyi drogowej.

Z porządku dziennego uzasadnia ks. Stępek swój wniosek o wydanie ustawy ograniczającej stopę procentową. Wnioskodawca przytacza, że wniosek jego pojawia się po raz trzeci w Izbie i wyraża uznanie p. Rydzowskiemu, że podniósł go w Radzie państwa jakoteż całej delegacyi, która jednomyślnie go popierała. Na żądanie wnioskodawcy odsyła Izba wniosek ten do komisyi prawniczej.

Następuje pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie założenia szkoły garncarstwa w Kołomyi. Na wniosek p. Wodzickiego uchwalono uznać w tej sprawie Wydział krajowy za komisyę, gdyż sprawozdanie jest częściowem załatwieniem wniosku p. Biłousa i przystąpiono do drugiego czytania.

Wydział krajowy przedstawia następujące wnioski:

1) Sejm upoważnia Wydział krajowy do pokrycia z funduszu krajowego aż do wysokości 2000 złr. kosztów urządzenia szkoły garncarstwa w Kołomyi i zakupna środków naukowych dla takowej pod warunkiem, jeżeli c. k. Rząd utrzymywać będzie dla tej szkoły nauczyciela fachowego na koszt skarbu państwa, a gmina miasta Kołomyi zobowiąże się dostarczać przynajmniej przez pierwszych lat pięć potrzebnego dla szkoły lokalu z opałem, oświetleniem i usługą".

2) Na ten cel otwiera się Wydziałowi krajowemu dodatkowy kredyt na rok 1876 do wysokości 2000 zł. wa."

W rozprawie ogólnej zabierają głos pp. Biłous i ks. Krasicki, aby wyrazić swoje zadowolenie z powodu przychylnego załatwienia tej dla okolicznych mieszkańców Kołomyi tak doniosłej sprawy.

P. Majer radby, aby Wydział krajowy nie ograniczył się do tej jednej miejscowości, i dla tego proponuje w myśl zeszłorocznej nad wnioskiem p. Biłousa powziętej uchwały sejmowej, następujący dodatkowy wniosek: „Poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby w sprawie założyć się mających innych szkół specyalnych odpowiednie wnioski przygotował i na najbliższej sessyi Sejmowi przedłożył. (Głosy: Bardzo dobrze!)

Sprawozdawca Wydziału krajowego, p. Czajkowski, przyjmuje imieniem tegoż Wydziału wniosek p. Majera i przytacza, że Wydział krajowy byłby nie omieszkał wystąpić już teraz z podobnemi wnioskami, ale nie otrzymał jeszcze od władz, muzeów i izb handlowych zażądanych wyjaśnień.

Po zamknięciu ogólnej rozprawy Izba pierwszy wniosek komissyi bez rozprawy jednogłośnie przyjmuje.

Nad drugim wnioskiem wywiązała się między pp. Skrzyńskiem i Zyblikiewiczem bardzo żywa dyskussya. Poseł Skrzyński wniósł mianowicie, aby drugi wniosek opuścić, t. j. nie dozwalać Wydziałowi krajowemu żadnego kredytu, gdyż na podobne cele jest w budżecie państwowym znaczna kwota wstawiona i fundusz krajowy łożyć na to nie powinien.

Temu sprzeciwił się p. Zyblikiewicz, utrzymując, że przez to założenie szkoły mogłoby dojść do zwłoki. Nadto wydatek 2000 zł. wynagrodzi się krajowi, bo podobna szkoła koszykarstwa w Ściejowicach pod Krakowem założona, nadzwyczaj prosperuje i mietylko że wyrugowała obce fabrykata w tym dziale, ale nadto cieszy się znaczným eksportem. Z powodu, że p. Skrzyński powołał się na dawniejszą jakąś uchwałę sejmową, przyznawającą kredyt Wydziałowi krajowemu na drogi strategiczne, nastąpiły repliki i dupliki, aż wreszcie Izba uchwaliła zamknąć dyskussyę, poczem i drugi wniosek komissyi wraz z dodatkiem p. Majera jednogłośnie przyjęto.

Z porządku dziennego odsyła Izba sprawozdanie Wydziału krajowego, w przedmiocie zbadania przyrodniczych właściwości kraju, do komissyi kultury krajowej; sprawozdanie w przedmiocie ustawy budowniczej dla m. Lwowa do komissyi administracyjnej; sprawozdanie o kosztach sanitarnych, szczepienia ospy i powiększenia sił lekarskich w kraju, do komissyi budżetowej; sprawozdanie zaś w przedmiocie sprzedaży gmachu *ad S. Nicolaum* do komissyi administracyjnej.

Następuje pierwsze czytanie wniosku p. Szujskiego w sprawie odebrania w zarząd archiwów akt grodzkich i ziemskich w Krakowie i Lwowie. Wnioskodawca przedstawia dzieje tej sprawy, podnosi ważność naukową i narodową tych archiwów i prosi o odesłanie jego wniosku do komissyi prawniczej — na co też Izba przyzwala.

P. hr. Golejewski uzasadnia w kilku słowach swój wniosek o kwalifikacyi pisarzy gminnych i żąda odesłania go do komissyi administracyjnej. Izba przychyla się tego żądania.

Następnie odpowiada p. Serwatowski imieniem Wydziału krajowego na interpelacyę p. Antoniewicza i tow., żądającą szczegółowych rachunków z budowy kuiparkowskiej. P. Serwatowski odpiera zarzut interpelantów, jakoby Wydział krajowy winien im był odpowiedź na zeszłoroczną w tym przedmiocie interpelacyę i przytacza, że Wydział krajowy składa Sejmowi corocznie rachunki z tej budowy tak w ogólnem sprawozdaniu ze swych czynności, jakoteż i w sprawozdaniu, a i tegoroczne zamknięcia rachunków wykazują wydane na tę budowę sumy.

Imieniem komisyi budżetowej przedkłada p. Hausner sprawozdanie z przedłożenia Wydziału krajowego w przedmiocie utrzymania nadal krajowego biura statystycznego.

Komisya zgadzając się zupełnie ze sprawozdaniem Wydziału krajowego i uznając pożyteczną działalność prowizorycznego biura statystycznego, które w ostatnich dwóch latach wydało w dwu rocznikach siedm cennych prac statystycznych o stosunkach krajowych (ostatnie o stosunkach propinacyjnych w Galicyi), a nadto było pomocnem Wydziałowi krajowemu w jego czynnościach, proponuje stabilizowanie tego biura, zwłaszcza, że koszta jego utrzymania stosunkowo do innych biór statystycznych będą bardzo małe, i przedstawia w tej mierze zgodnie z Wydziałem krajowym następujące wnioski:

„1) Biuro statystyczne w Wydziale krajowym, uchwałą z d. 17 grudnia r. 1873 prowizorycznie utworzone, zamienia się w stałe.

2) Na utrzymanie tego biura statystycznego wyznacza się rocznie kwotę 5.000 zł. w. a. z funduszu krajowego.

3) Tworzy się dla biura statystycznego jedną posadę koncepisty z płacą i wszelkimi innemi poborami koncepisty krajowego, niemniej z prawami i obowiązkami konceptowych urzędników krajowych, z tem atoli wyraźnem zastrzeżeniem, że płaca i wszelkie inne pobory tego urzędnika w zupełności pokrywane będą z ryczałtowej kwoty rocznej 5.000 zł. w. a., przeznaczonej na utrzymanie biura statystycznego."

W ogólnej rozprawie zabiera pierwszy głos p. hr. Golejewski. Mowca sprzeciwia się systemizowaniu tego biura, albowiem zdaniem jego nie udowodniło ono jeszcze swojej żywotności, a te „dwie książeczki", które wydało, kosztują kraj 15.000 zł. Zresztą jesteśmy w 12 godzinie naszych mandatów, zostawmy więc raczej kwestyę systemizowania tego biura, zwłaszcza, że proponowany wydatek 5.000 zł. zwiększy się wkrótce na 15.000 zł., bo w przyszłym gmachu sejmowym przeznaczono dla tego biura cztery sale. Mowca stawia zatem wniosek: „Sejm uchwala dla biura statystycznego na rok 1877 kwotę 5.000 zł. w tych samych jak przedtem warunkach."

P. Męciński utrzymuje, że odroczenie ostatecznej decyzyi w kwestyi prowizorycznej nie jest umotywowanem. Statystyka nie da się już dziś traktować po amatorsku, bo jest ujętą w pewne naukowe formy. Biuro statystyczne więc, jeżeli ma pożyteczną rozwinąć działalność, należy koniecznie stabilizować.

P. ks. Krasicki uważa biuro statystyczne wprawdzie za rzecz pożyteczną, ale nie za niezbędnie potrzebną. Każdy zresztą departament Wydziału krajowego ma pewne daty statystyczne, w swoim zakresie działania zebrane i to zdaniem mowcy zupełnie wystarcza. „Weszło już w modę — mówi ks. Krasicki — że jeżeli jaki wniosek Wydziału krajowego nie ma realnej podstawy, odwołują się do współczesnej cywilizacyi. Ja cenię współczesną cywilizacyę, ale za poważnie uznaję ją tylko względnie. W państwach niemieckich są bardzo kosztowne biura statystyczne, ale trzeba zważyć, że my się z niemi równać nie możemy, bo one stoją wysoko pod względem ekonomicznym i nie mają komisyi głodowej". Mowca przytacza zresztą, że żaden z Wydziałów krajowych w naszem państwie osobnego biura statystycznego nie posiada i dlatego sprzeciwia się wnioskowi komisyi.

P. Abrahamowicz dziwi się, że jest z ks. Krasickim w komisyi zawsze w zgodzie a gdy przyjdzie do rozwinięcia zasad w Izbie, natrafia u niego na opozycyę. Wniosek p. Golejewskiego uważa mowca za odwleczenie sprawy, która w interesie naszego gospodarstwa społecznego natychmiast załatwioną być powinna. Statystyka jest buchalteryą społeczną. Jeżeli chcemy podnieść stosunki ekonomiczne kraju, musimy je wprzód poznać, a do tego posłuży nam biuro statystyczne. (Brawo).

P. Skrzyński popiera wniosek p. Golejewskiego, ponieważ utrzymanie statystyki w krajach jest obowiązkiem państwa i na to jest w budżecie państwowym kwota 67.000 zł. przeznaczoną. P. Abrahamowiczowi, który twierdzi, że w każdem porządnem gospodarstwie powinny być rachunki, odpowiada mowca pytaniem: „coby to było za gospodarstwo, jeżeliby posiadało rachunki, a nie miało pługa?" (Brawo.)

P. Dunajewski wyraża swoje zadowolenie z tego, że ks Krasicki nie ma zaufania do wszystkich nabytków nowoczesnej cywilizacyi, bo widzi w tem zwrot ku lepszemu w stronnictwie ks. Krasickiego. Mowca sądzi, że stronnictwo to nie będzie już głosować w Radzie państwa za każdym nabytkiem nowoczesnej cywilizacyi, „zwłaszcza za takim, który gorzyczą napawa chrześciańskie dusze owieczek pieczy ks.

---

których mniej więcej naliczyłem do 600, a każda sztuka, czemu uwierzyć można z łatwością, kosztowała po dukacie. Wszystkie sprzęty w tym pokoju i w gabinecie obok są równie wykwintne, zgrabne i po części nowego pomysłu.

„W pobliżu tej wspaniałej chaty znajduje się mały gabinet, także zgrabniutki, z kwiatami; potem gruby, sztucznie naśladowany i niby to na pół zniszczony pień z drzwiczkami i okienkiem, mający wewnątrz kanapkę plecioną a pomiędzy dwiema suchemi gałęziami klatkę na ptaki.

„Przez most przechodzi się potem do drugiego pagórka, na którym stoi znowu jedna z najlepszych chat z dwoma pokojami i jednem łóżkiem, także bardzo ładnie ozdobiona, osobliwie miniaturami na szyldkrecie, sposobem dotąd mi nie znanym.

„Po lewej stronie tego pagórka znajdują się ruiny i łuk tryumfalny, kolumnada i naśladowanie *Coloseum* rzymskiego, które jest zarazem mieszkaniem. Ruiny te znajdują się na górnym końcu tej miejscowości. Wracaliśmy napowrót popod mieszkanie księżny i wstąpiliśmy do chaty, o której nigdy bez wzruszenia pomyśleć nie mogę. Było to mieszkanie owej porywającej i tak uczonej księżniczki, która w najnieszczęśliwszy sposób straciła młode swe życie w płomieniach, które suknie jej ogarnęły, a śmiercią swą pogrążyła w najgłębszym i najsłuszniejszym smutku cały dom Czartoryskich, którego była klejnotem. Wzorowa czystość i zgrabność tego mieszkania, wyborowa biblioteczka, pisma i rysunki z ręki księżniczki, kosztowny a zarazem zgrabniutki serwis do śniadania i toalety, wszystko aż do dziewiczego łóżka było w tej siedzibie cnoty, nauki i niewinności tak urocze, że długo go opuścić nie mogłem i teraz z tem rzewniejszym żalem myślę o smutnym losie tej wdzięcznej bogini.

„W dwóch dalszych chatach, które na leżą do dwóch młodszych książąt, znajdowało się mnóstwo małych portretów aktorów, malowanych przez Fäscha a przez Sayera na miedzi rytych i kolorowanych. Dalej widzieliśmy naśladowanie opuszczonego i na pół zburzonego młyna. Wewnątrz znajdował się pokój z obiciem, naśladującem holenderskie fajansowe płyty i trzy znakomite, bardzo wielkie miedzioryty Greena, Massary'ego i Balecha. Przy wchodzie znajdowała się wiejska ławka przy przyjemnym wodospadzie, pod młynem grota a w pobliżu naśladowanie rzeczywistej chłopskiej chaty, która i wewnątrz posiada zwykłe sprzęty polskich wieśniaków, wiernie, ale starannie i czysto wykonane.

„Urządzenie wszystkich tych domostw, o których raczej za mało niż za wiele mówiłem, bardzo jest zręczne i zupełnie sielskie. Każda chata ma swój wiejski ogródek a oprócz chat nie widać nic prócz łąk, drzew, wody i wysp — a wszystko to pozornie bez wszelkiej sztuki tak, jakby samo przez się powoli jak na wsi powstało, choć całość jest dobrze obmyślana i robi miłe wrażenie.

Muszę się przyznać, że w zachwycie wróciłem z tego miejsca, którego z niczem, com kiedykolwiek widział, porównać nie można, i że nabrałem bardzo korzystnego wyobrażenia o smaku, zdolnościach i skłonnościach dostojnej właścicielki."

Krasickiego powierzone, (brawo) że nie będzie tak skwapliwie głosować za udzieleniem subwencyj kolejom żelaznym najbogatszych krajów, gdy my w zupełnem pozostajemy zaniedbaniu. (Brawo w całej Izbie.) Bióra urzędowe nie mogą zajmować się statystyką, one mogą tylko gromadzić materyał statystyczny, a rzeczą biura statystycznego jest, materyał ten opracować w interesie nauki i w interesie poprawienia stosunków ekonomicznych i administracyjnych. Jeżeli już mądrość człowieka zależy na poznaniu siebie samego, to i mądrość zbiorowego ciała polega na tem, aby poznało swą teraźniejszość, przeszłość i przyszłość. Statystyka jest pierwszą administracyjną potrzebą, lecz do nas należy założenie biura statystycznego, a do państwa jego utrzymanie. Jeżeli p. Golejewskiemu wydają się dotychczasowe publikacye biura statystycznego za drogie, to niech zważy, że tu nie papier stanowi wartość, lecz myśl i jej pożyteczność. Mowca sprzeciwia się odroczeniu tej sprawy, a mianowicie przekazywaniu jej przyszłemu Sejmowi, bo jak długo trwają mandaty obecnych posłów, tak długo trwają ich prawa i obowiązki, i dlatego popiera wniosek komisyi.

P. Antoniewicz nie uznaje tak samo jak p. Krasicki niezbędnej potrzeby tworzenia osobnego biura statytystycznego, albowiem ani Namiestnictwo ani rada szkolna nie mają takiego biura, a przecież sporządzają corocznie cenne wykazy statystyczne, z których Sejm i wszystkie władze korzystają. Jeżeli p. Golejewskiemu zarzucono, że wnioskiem swym chce sprawę na nieograniczony czas odroczyć, to mowca obawia się ażeby stabilizować się mające biuro statystyczne nie posłużyło Wydziałowi krajowemu za kosz, do którego by ważne sprawy składał. Mowca przytacza w tej mierze przykład, że wniosek p. Bartoszewskiego o zbadanie przyczyn upadku włościan i małomiejskiej ludności w r. 1873 postawiony, przy pomocy biór statystycznego w taki sposób został załatwiony, że do dziś niema o nim sprawozdania. Mowca obawia się także, że te koszta dziś na 5000 złr. obliczone, wkrótce wzrosną. Obecnie proponuje Wydział krajowy tylko jednego urzędnika do tego biura, ale przeznacza dla biura w nowym gmachu aż cztery sale. Należy się zatem spodziewać, że Wydział krajowy znajdzie sposób pomieszczenia tam asystentów, praktykantów itp., którym Sejm, jako dobroczynna instytucya, udzieli *veniam etatis, veniam studiorum*, a może i *veniam qualificationis.* (*Wesołość, brawa* ze strony posłów ruskich.) Polemizując, w dalszem dość długiem przemówieniu z innymi mowcami, oświadcza, że przeciw wnioskowi komisyi głosować będzie.

Na żądanie kilku posłów zamyka Izba dyskussyę. Przeciw wnioskowi komisyi zapisani do głosu pp. Golejewski i Grocholski -- za wnioskiem pp. Chrzanowski, Zyblikiewicz, Spławiński, Czartoryski i Jaworski Paweł. Uchwalono wybrać jeneralnych mowców.

Po pięciominutowej przerwie otrzymują głos p. Zyblikiewicz, jako jeneralny mowca za wnioskiem komisyi, p. Grocholski zaś przeciw wnioskowi.

P. Zyblikiewicz oświadcza, że nie widzi potrzeby lub obowiązku, streszczania wywodów tych, w których imieniu jako jeneralny mowca występuje, ani też rozszerzania się nad użytecznością statystyki i potrzebą biura statystycznego, bo kto tego nie chce zrozumieć, tego i Demostenes nie przekona. Mowca zbija tylko zdanie pana Skrzyńskiego, jakoby założenie i utrzymanie takiego biura było obowiązkiem państwa Statystyka może być różnorodna; statystyka Europy, państw, krajów, powiatów a nawet i miast, i według tego różne są obowiązki co do jej utrzymania. Mowca radby wprawdzie więcej od budżetu państwowego żądać na potrzeby naszego kraju, nie może jednak podzielać zdania, aby obowiązek utrzymania krajowego biura statystycznego ciężył na państwie. Obawa przeciwników wniosków komisyi, że wydatki na to biuro się wzmogą, jest nieuzasadnioną, bo zawsze od decyzyi Sejmu zależeć będzie, proponowane wydatki uchwalić lub odrzucić.

P. Grocholski niema nic wnioskowi do zarzucenia co do jego treści, lecz jedynie co do formy. Mianowicie nie może mowca wyrozumieć, co znaczy stabilizowanie biura, gdyż dotąd mówiono zawsze o stabilizowaniu urzędników. Należało więc przedłożyć etat urzędników, ich płac, ale stabilizowanie biura z ryczałtowo oznaczoną sumą, zawiera kontradykcyę *in adjecto.* Mowca jest tedy za tem, aby wstawić w budżet na rok 1877 kwotę 5000 złr. a przedstawić Izbie osobno wniosek o pomnożeniu liczby koncepistów o jednego, który w razie zwinięcia biura statystycznego mógłby być w innym departamencie użyty.

P. Golejewski przystępuje do tej poprawki p. Grocholskiego.

Na tem posiedzenie zamknięto o godz. 2 po południu Następne posiedzenie w piątek o godz. 10. Na porządku dziennym dalszy ciąg rozprawy nad ustaleniem biura statystycznego

SPRAWY MONARCHII

— Z obradujących sejmów krajowych nadchodzą następujące wiadomości: Sejm szląski przyjął wniosek dr. Demela, ażeby sejm nie przystępował w tym roku do obrad nad projektem ustawy o podniesieniu hodowli bydła lecz wezwał Wydział krajowy, do zbadania rzeczy i zdania sprawy na najbliższej sesyi. Następnie uchwalił ten sejm przedłożyć ministerstwu oświaty do uwzględnienia petycyę katolickich obywateli miasta Bielska o wykonanie § 37 ustawy z 7 maja 1874 r. celem prawnego ukonstytuowania katolickich gmin kościelnych. — Sejm vorarlbergski odrzucił wniosek pokrycia z funduszu krajowego szkód, wyrządzonych przez owad *Phylloxera vastatrix* i uchwalił, że rozprawy nad interpelacyami są niedozwolone.

— Izba niższa sejmu węgierskiego załatwiła na posiedzeniu w dniu 21 b. m cały projekt ustawy o władzach dla szkół ludowych z wyjątkiem § 13 który został napowrót odesłany do komisyi centralnej dla poprawienia stylizacyi. Minister handlu, Simonyi, odpowiedział na interpelacyę Maskota co do pustoszenia lasów, że w porozumieniu z towarzystwem agronomicznem i kultury leśnej, przedłoży wkrótce stosowny projekt ustawy. Na interpelacyę Karola Ratha co do zmiany ustawy zarobkowej, odpowiedział minister handlu, że w tym celu zwołał ankietę i postąpi sobie według jej zdania.

— Kongregacya komitatu peszteńskiego obradowała d. 21 b. m. w skutek wezwania innych władz miejskich, nad sprawą cłową i bankową i uchwaliła wystosować petycyę do sejmu o urzeczywistnienie programu Tiszy i urządzenie samoistnego banku. Jeżeliby interesa Węgier nie zostały uwzględnione, to należy utworzyć odrębne terrytoryum cłowe.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Z sejmu pruskiego.)

W Izbie deputowanych rozprawiano 20 b. m. nad interpelacyą posła Łyskowskiego w sprawie nadużyć władz, rozwiązujących wiece z powodu używania języka polskiego. Minister spraw wewnętrznych, hr. Eulenburg przyznał wprawdzie, że ani konstytucya ani ustawa o stowarzyszeniach nie zawierają postanowienia, że na zebraniach i w stowarzyszeniach, podlegających nadzorowi państwa, wolno rozprawiać tylko w języku niemieckim, ale prawa nadzoru państwa nie można czynić illuzorycznem przez to, żeby pozwolono dyskutować w języku, którym nie mówi żaden urzędnik w okolicy. (*Zaprzeczenie ze strony posłów polskich.*) Rząd sądzi przeto, że z ustawy wolno mu wysnuć wniosek, (*in das Gesetz hineinlesen*) że jeżeli państwu przysłuża prawo nadzorcze, nie należy zezwalać na wykonywanie ustawy o stowarzyszeniach w sposób, któryby uniemożliwiał takie prawo rządu. Przeciw takim wywodom stanowczo zaprotestowały głosy z różnych frakcyj sejmowych, nawet z pomiędzy nationalliberałów, a przemówienie posła Kantaka przyjęła Izba oznakami zadowolenia. Uchwały żadnej nie powzięto, bo nie pozwala na to regulamin.

(Program umiarkowanej lewicy francuskiej).

Umiarkowana lewica jest najliczniejszem stronnictwem w Izbie deputowanych, z tego powodu mowa nowowybranego prezydenta tegoż klubu, Juliusza Ferry, miana przy objęciu przewodnictwa na dniu 19 b. m ma dość wielkie znaczenie. Pan Férry powiedział między innemi: Mamy w Izbie deputowanych znaczną większość, która wie, czego chce i zdecydowaną jest — niech mi będzie wolno powiedzieć — nigdy nie żądać więcej, niż koniecznie potrzeba. W łonie tej większości panuje zupełna jedność i zgodna. Zdawałoby się więc, że większość ta potrzebuje tylko objawić swój program, wyrzec swoją wolę, ażeby wszystko poszło według jej życzenia. Tymczasem tak nie jest; większość ta musi się liczyć z władzami, które z nią rywalizują. Zdaje mi się, że w pierwszej chwili radości zapomnieliśmy o tem. Mamy dwie Izby, a wypowiadam głośno, że nie żywię żadnej niechęci ku senatowi, jakkolwiek duch reakcyi i duch postępu w równej tam się przedstawiają sile. Od nas więc, moi Panowie, zależeć będzie przeważyć szalę na stronę postępu i wolności. W organizacyi konstytucyjnej, jaką mamy, i którą chronić nam trzeba przed wszelkiemi zajściami — niebezpiecznemi byłyby wszelkie przesadne wymagania, wyzywające formułki i mrzonki teoretyczne. Dawniej żądano od republiki natychmiastowego urzeczywistnienia wszystkich mrzonek, przeobrażenia w jednej chwili całego ustroju społecznego i republika zginęła pod ciężarem nieuchronnego rozczarowania. Dziś inaczej! Szczęśliwi ministrowie republikańscy z r. 1876! Francya żąda od was tylko zmian w personale administracyjnym. (Grzmiące oklaski) Czyż te skromne i usprawiedliwione życzenia nie miałyby być spełnione? Co do mnie, nie przypuszczam tego, a gwarancyą jest mi w tej mierze nietylko lojalność lecz także zdrowy rozsądek nowego gabinetu. Republika potrzebuje republikańskich administratorów. Mam nadzieję, że dostanie ich, a gdy się to stanie, może gabinet być pewnym naszego poparcia. Życzymy gabinetowi trwałości, gdyż przy republikańskiej formie rządu najlepiej jest, jeżeli gabinety na długo się utrzymują. Obiecaliśmy pracującej Francyi republikę pokoju, bez burz i przesileń; miejmy nadzieję, że dotrzymamy krajowi danej obietnicy. (Huczne oklaski.)

Honorowe obywatelstwo w Rossyi.)

Urzędowy *Dziennik Warszawski* ogłasza następujące rozporządzenie: Najwyżej zatwierdzoną, 6 lutego r. b., uchwałą komitetu ministrów, ustanowione zostały przepisy w przedmiocie terminów i trybu upoważnień na obchód jubileuszów, zarówno osób zostających w służbie rządowej lub zajmujących posady z zatwierdzenia władzy rządowej, jak i instytucyj rządowych, oraz zakładów dobroczynnych i wszelkiego rodzaju towarzystw zostających pod zarządem lub pod władzą bezpośrednią instytucyj i osób rządowych.

Niezależnie od tego, przy roztrząsaniu zaprojektowanych przez ministra spraw wewnętrznych przepisów co do ograniczenia jubileuszów, komitet ministrów uznał, że rozciągnięcie tych przepisów nietylko w przedmiocie obchodu jubileuszów, lecz i do takich objawów życia społecznego, które pod względem swego znaczenia, mają bliskie podobieństwo do takich obchodów, byłoby bardzo pożądane. Tak naprzykład podług przekonania komitetu, do liczby takich zjawisk należy także upowszechniony w ostatnich czasach zwyczaj nadawania przez rozmaite miasta i towarzystwa godności obywateli honorowych i członków takim osobom, które z powodu zajmowanego przez nie stanowiska urzędowego, mają wpływ bezpośredni na sprawy tych miast i towarzystw.

Ze względu na wyż przytoczone okoliczności przez tęż samą najwyżej zatwierdzoną uchwałę komitetu, minister spraw wewnętrznych został upoważniony do ułożenia, po należytem z kim należy porozumieniu się i do oddania pod rozpatrzenie i zatwierdzenie, trybem ustanowionym projektu co do odpowiedniego wymaganiom tegoczesnym wykładu obowiązującego artykułu prawa, wzbraniającego podarunków wszelkiego rodzaju na rzecz zwierzchników, przy czem mają być wzięte pod rozwagę niedogodności wypływające z nadawania osobom, pozostającym w służbie, godności honorowych od towarzystw i instytucyj, podwładnych im lub będących pod względem swoich spraw w pewnej od nich zależności.

W wykonaniu takiej najwyższej woli, przystąpiono w ministerstwie spraw wewnętrznych do opracowania i ułożenia projektu w tym względzie.

(August Depretis.)

Dzienniki podają następujące szczegóły z życia nowego prezydenta gabinetu włoskiego: August Depretis, zamożny właściciel dóbr ze Stradelli był po ukończeniu studyów prawniczych przez długi czas adwokatem w Turynie. Wybrany do parlamentu sardyńskiego należał do umiarkowanej lewicy, był kilka razy wiceprezydentem Izby, następnie od listopada 1859 do r. 1860 prefektem Brescyi. W ruchach Garibaldiego brał dość czynny udział; gdy mianowicie Garibaldi zdobył Palermo mianował Depretisa wicedyktatorem Sycylii, poruczając mu sprawy cywilne. Depretis nie był jednak nigdy republikaninem, okazywał on to już w Sycylii. Pierwszem jego działaniem na tej wyspie było torować drogi Wiktorowi Emanuelowi do zaboru tej prowincyi. Wydał on wiele dekretów, które miały na celu coraz ściślejsze połączenie wyspy z sardyńskim domem królewskim; zaś 5 sierpnia 1860 rozporządził bez wiedzy Garibaldiego, że wszyscy urzędnicy mają złożyć przysięgę wierności królowi i szanowania monarchicznej konstytucyi. Późniejszy dekret zarządzał, że monetabita w Palermo ma nosić wizerunek króla Wiktora Emanuela. To było powodem zerwania stosunków z Garibaldim, skutkiem czego Depretis ustąpił; w miejsce jego powołany został Mordini na wicedyktatora. Później był Depretis trzy razy ministrem króla Wiktora Emanuela. Pierwszy raz w r 1862 objął w gabinecie Rattazziego tekę ministerstwa robót publicznych. Drugi raz wstąpił w roku 1866 do gabinetu Ricasoliego jako minister marynarki. Było to podczas wojny; w czasie tym zaszła bitwa pod Lissą a Depretis wytoczył w charakterze ministra marynarki proces przeciw admirałowi Persano. W lutym 1867 wybuchło częściowe przesilenie ministeryalne, podczas którego Depretis zawiadywał skarbem państwa. Na początku marca t. r. był on kandydatem opozycyi na prezydenta Izby deputowanych, lecz opozycya nie miała jeszcze wówczas większości, dla tego wybrany został prezydentem nie Depretis, lecz Biancheri. Depretis zajmował się dawniej sprawami kolejowemi, piastował kilka posad radcy zawiadowczego przy kolejach, z tego powodu Rattazzi ofiarował mu, jako fachowemu, tekę ministerstwa robót publicznych.

(Upadek gabinetu Minghettego.)

Podajemy obszerniejsze sprawozdanie z posiedzenia parlamentu włoskiego z 18 b. m. na którem los gabinetu p. Minghettego został rozstrzygnięty. Przedmiotem rozpraw była interpellacya dep. Morany o podatku od mlewa.

Interpellant rozpoczął motywować rzecz swoję polemiką przeciw dziennikom rządowym, które jemu i stronnictwu jego insynuowały, że jest zasadniczym przeciwnikiem podatku od mlewa, i dla tego co roku podnosi zażalenia przeciw poborowi tego podatku. Zarzut ten jest niesłuszny. Mowca i stronnictwo jego uznają konieczność tego podatku, który tak znaczne dochody przynosi państwu, ale w żaden sposób nie mogą zgodzić się na pobór tego podatku, uciążliwy, połączony z szykanami a częstokroć wprost bezprawny. Mowca przypomniał, że rzecz ta była poruszoną już zeszłego roku z powodu nadużyć w Wenecyańskiem i sformułował interpellacyę swoją jak następuje: Na jakich zasadach opiera się nadzwyczajne podniesienie tego podatku? Dla czego ministerstwo nie dotrzymuje przyrzeczenia swego, uczynionego 6 grudnia z. r.? Jakie zarządzenia poczyniono wobec zamknięcia tak znacznej ilości młynów?

Minister-prezydent Minghetti z przyjemnością przyjmuje do wiadomości oświadczenie Morany, że on i jego stronnicy nie sprzeciwiają się w zasadzie podatkowi od mlewa, a co do poboru podatku powiada, że dopiero niedawno zdołano zaprowadzić dostateczną kontrolę w młynach, co przysporzyło skarbowi znaczne podwyższenie dochodów. Dochodów tych państwo zrzec się nie może, jeżeli nie chce w jednym roku ponieść stratę przeszło 7 milionów lirów. Interesowani krzyczą na uciążliwość poboru, ponieważ podatek ten zmniejsza ich dochody, a ścisła kontrola nie pozwala ukrywać zboża, powierzonego im do mlewa. Minghetti skończył zapewnieniem, że rząd użyje wszelkich środków, aby uczynić zadość uzasadnionym reklamacym i usuwać możliwe nadużycia.

Morana nie jest zadowolonym z tego oświadczenia i wnosi następujący motywowany porządek dzienny: „Izba przekonana wprawdzie o konieczności utrzymania bez zmian podatku od mlewa, lecz oraz przeświadczona, że rząd przy poborze tego podatku nakłada na podatkujących niesprawiedliwe ciężary, przechodzi do porządku dziennego."

Minister-prezydent Minghetti: „Nie uważam za rzecz stosowną, aby rozpoczynano teraz już rozprawy nad wnioskiem Morany. Najważniejszą, dominującą sprawą parlamentarną jest obecnie kwestya wykupu i ruchu kolejowego (hałas na lewicy.) To jest sprawa, przy której stronnictwa mogą wyrazić swe opinie i objaśnić kraj o zamiarach, jakie parlament żywi wobec rządu. Niedostateczny nasz regulamin nie dopuszcza bezzwłocznych rozpraw nad przedłożeniami, lecz przepisuje rozwlekłą procedurę. Rząd wnioskuje z pewnych symptomów, że większość Izby odstąpiła go. Czy byłoby rzeczą przystojną, aby rząd ustępował przed tajnemi, że się tak wyrażę, układami? Nie! Po nad ludźmi stoją instytucye, a głosowanie musi dać jasną i wyraźną decyzyę, aby kraj dowiedział się prawdy. Nie mogę przypuścić, aby Izba chciała zrobić krok tak stanowczy przy sprawie takiej, jak podatek od mlewa i z powodu takich wyjaśnień, jakie poczynił Morana. Kraj nie może pragnąć, aby przy tak drobnych sprawach nadużyć władz, nawet gdyby te nadużycia były istotnie uzasadnione, rozstrzygano o losie rządu. Kraj żąda, aby Izba wypowiedziała swe zdanie o ważnej zasadniczej sprawie polityki rządowej (brawo na prawicy; krzyk i wrzawa na lewicy.) Dyskussya powinna objąć cały zakres i kierunek polityki rządowej. Czyż może rząd utrzymać się dłużej na dotychczasowem stanowisku, gdy musiał przyjść do przekonania, że dyskussya nad kwestyą ko-

lejową znowu zostanie odroczoną? Proszę panów przeto odłóżcie dyskussyę nad wnioskiem szanownego p. Morany aż do chwili, w której biura powezmą uchwały o konwencyach kolejowych. Z uchwał tych będę widział, czy posiadam jeszcze zaufanie wasze, czy nie. (Brawo na prawicy; hałas na lewicy.)

Depretis mówi, że nie chodzi tu o to, czy sprawa ta lub owa jest mniejszej lub większej wagi, lecz o to, czy ministrowie posiadają jeszcze zaufanie Izby, lub nie. Rzecz ta musi być zaraz rozstrzygniętą, dlatego też mowca i stronnicy jego głosować będą przeciw odroczeniu.

Puccioni oświadcza w imieniu deputowanych toskańskich, że w sprawie tej nie będą głosowali ze stronnictwem ministeryalnem, lubo wierność ich tyle wspólnych idei, nie jest zachwianą. Ale Toskańczycy uważają konwencye kolejowe za szkodliwe.

Minghetti odpowiada Puccionemu, że jeżeli niezgadza się z kolejową polityką rządu, powinien był wystąpić przeciw niemu dopiero przy dyskusyi kolejowej. W każdym razie jednak upraszam panów o wotum wyraźne, które będzie stanowczem dla gabinetu. Ustąpimy z tych miejsc z przekonaniem, że zostawiamy kraj w pokoju w dobrych stosunkach z zagranicą i z uporządkowanemi finansami. (Żywe oklaski na prawicy.)

Przystąpiono wreszcie do głosowania imiennego z pomiędzy 423 obecnych deputowanych, głosowało 181 za, 242 przeciw gabinetowi.

Minghetti: W skutek tego głosowania proszę p. przewodniczącego umieścić na porządku dziennym najbliższego posiedzenia: „Oświadczenie rządu“.

(W sprawie wschodniej.)

O naruszeniu granicy serbskiej przez bandę Czerkiesów, nadchodzą z Belgradu bliższe szczegóły. Pod Sajczarem przekroczył hufiec Czerkiesów potok Timok i wpadł na ziemię serbską. Mieszkańcy schronili się do strażnic nadgranicznych, których załoga zrobiła alarm. Wkrótce zebrała się straż graniczna i przyszło do formalnego starcia z Czerkiesami. Walka nie trwała długo, najezdzcy czmychnęli, pozostawiając na placu pięciu zabitych. W ucieczce przez wezbrany Timok kilku napastników utonęło. Mieszkańcy nadgraniczni, zaniepokojeni temi odwiedzinami, wysyłają do rządu jednę petycyę po drugiej z prośbą o ochronę życia i mienia. Rząd serbski wniósł z tego powodu reklamacyę w Konstantynopolu.

— Między Turkami a powstańcami toczyć się mają rokowania o zawieszenie broni. Piszą o tem z Raguzy do *Polit. Corr.*: Wódz turecki w Hercegowinie, Achmet Muchtar basza ponowił rokowania z powstańcami o zawieszenie broni które, jeżeli wszystkie oznaki nie mylą, doprowadzić powinny do pomyślnego rezultatu. Być nawet może, że zawieszenie broni już w tej chwili jest faktem dokonanym. Szło w tej sprawie jedynie o to, aby specyalnym komisarzom tureckim w Hercegowinie Alemu baszy i Vasa Effendiemu umożliwić bezpośrednie zetknięcie się z powstańcami, aby ci wprost od nich otrzymali wiadomość o koncessyach Porty. Tak więc jest wreszcie prawdopodobieństwo, że przyjdzie do układów bezpośrednich między Turkami a powstańcami.

KRONIKA

— **JE. p. minister dr. Ziemiałkowski** przyjechał dziś rano pociągiem pospiesznym z Wiednia do Lwowa.

* **Wykolejenie pociągu.** Pociąg mieszany nr. 4 kolei brodzkiej, który dziś rano o godzinie 4tej przybyć miał do Lwowa, wykoleił się niedaleko stacyi w Kniażem z przyczyny jeszcze nie zbadanej. Trzy wagony zostały pogruchotane, a dwaj konduktorowie doznali lekkich kontuzyj. Reszta podróżnych przybyła zdrowo pociągiem wysłanym ze Złoczowa dziś o godzinie 6tej rano do Lwowa.

O tym samym wypadku otrzymaliśmy dziś rano następujący telegram:

Złoczów 24 marca. Pociąg osobowy nr. 4, tej nocy pomiędzy budkami nr. 372 a 373 na przestrzeni Złoczów-Kniaże wykoleił się. Z podróżnych nikt nie poniósł najmniejszego uszkodzenia, dwaj tylko ze służby kolejowej doznali nieznacznego skaleczenia. Podróżni pociągiem nr. 3 odstawieni do Krasnego, dziś rano pociągiem pospiesznym z Krasnego wyjeżdżają do Lwowa.

— **Posiedzenie Rady miejskiej**, zapowiedziane na wczoraj, nie odbyło się, ponieważ do kompletu wymaganego statutem, brakowało 5 pp. radnych.

— **Wybór uzupełniający** jednego członka Rady powiatowej Lwowskiej z grupy gmin wiejskich odbędzie się dnia 21 kwietnia b. r. i wybór uzupełniający jednego członka tejże Rady z grupy gmin miejskich dnia 20 kwietnia b. r. we Lwowie o godzinie i w lokalnościach wskazanych w kartach legitymacyjnych, które doręczy wyborcom c. k. Starostwo. Rozpisany jest nadto wybór jednego członka Rady powiatowej w Nisku z grupy większych posiadłości na dzień 21 kwiet. b. r. i wybór dwóch członków Rady powiatowej w Bóbrce z grupy większych posiadłości na dzień 21 kwietnia b. r. Wybory te odbędą się we właściwych miastach powiatowych o godzinie i w lokalnościach wskazanych w kartach legitymacyjnych, które doręczy wyborcom c. k. Starostwo.

— **Na benefis Marcelego Zbożńskiego** daną będzie komedya Augiera *Świetna partya* z końcem bieżącego miesiąca po raz drugi.

— **Odczyty Towarzystwa pedagogicznego.** W poniedziałek 27 marca od godz. 4—5 po południu w sali ratuszowej mieć będzie odczyt p Kl. Kantecki: „Ojciec Stanisława Augusta“ (dokończenie.)

— **W akademii umiejętności** w Krakowie odbyło się dnia 20 b. m. posiedzenie Wydziału matematyczno-przyrodniczego pod przewodnictwem Dyrektora Czerwiakowskiego. Sekretarz Wydziału dr. Kuczyński przedstawił dwie nadesłane prace; pierwszą p. Feliksa Zwolińskiego: „*Ogólne rozwiązanie równania różniczkowego Ngo rzędu linearnego*;“ drugą dr. Fr. Kamieńskiego: „*Porównawcza Anatomia Pierwiosnkowatych*“ (*Primulaceae*). Uchwalono oddać do sprawozdania pierwszą prof. Żmurce i drowi Zajączkowskiemu, drugą zaś drom Czerwiakowskiemu i Janczewskiemu. Następnie sekretarz Wydziału odczytał treść rozprawy nadesłanej przez dr. Zajączkowskiego: „*Teorya ogólna rozwiązań osobliwych równań różniczkowych zwyczajnych.*“ Nakoniec profes. dr. Karliński odczytał pierwszą część swej pracy: „*O okresowych zmianach ciepłoty powietrza w Krakowie.*“ Prace drów Karlińskiego i Zajączkowskiego przesłano komitetowi redakcyjnemu. Na posiedzeniu administracyjnem wspomnionego Wydziału, które się odbyło w dalszym ciągu poprzedzającego, Wydział po załatwieniu kilku spraw bieżących, zatwierdził członków przez komisyę antropologiczną przybranych: drów E. Maryańskiego, Józefa Rollego i Karola Przyborowskiego, tudzież p. Michała Greima.

† **Józef Stefani** b. dyrektor orkiestry teatrów Warszawskich i znany powszechnie muzyk, zmarł w dniu 19 b. m. w 76 roku życia. Zawód muzyczny ś. p. Stefani rozpoczął już w 13 roku. Syn zasłużonego również muzyka, przechodził wszelkie stopnie hierarchiczne talentu, począwszy bowiem od śpiewu w chórach, następnie gry na kotłach, altówce i kontrabasie, przeniósł się na gruntowniejsze studya do konserwatoryum, gdzie dał się wkrótce poznać jako zdolny kompozytor. Po ukończeniu konserwatoryum, objął posadę dyrektora muzyki w baletach i pełnił przez lat kilkanaście te obowiązki, przyczyniając się dzielnie do rozkwitu baletu warszawskiego. Stefani napisał dwie opery: *Lekcyę botaniki* (r. 1829) i *Piorun* (r 1856); układał też muzykę do wielu baletów, komedyo-oper i wodewilów. Pierwszeństwo między temi ostatniemi trzyma partytura napisana z motywów jego ojca (*w Krakowiakach i Góralach*), do baletu *Wesele w Ojcowie*, który do dziś dnia cieszy się stałem i bezprzykładnem powodzeniem. Oprócz tego uprawiał przeważnie muzykę kościelną, i znaczna liczba jego utworów po dziś dzień daje się słyszeć przy uroczystościach kościelnych.

— **Bandę fałszerzy banknotów**, na wielką skalę zorganizowaną i rozgałęzioną wykryto, jak donosi telegram z Nowego Jorku, w ostatnich dniach w Stanach Zjednoczonych. Czterech fałszerzy uwięziono.

— **O licznych wypadkach morskich** skutkiem ostatnich burz donoszą od wybrzeży amerykańskich.

— **Otwarcie nowego gmachu Akademii sztuk** w Wiedniu i połączonej z nim wystawy historycznej sztuk pięknych, naznaczone na dzień 15 października 1876 roku, z przyczyn nieodzownych musi być odłożone na później i odbędzie się dopiero d. 15 marca r. 1877.

— **Maszynę do sadzenia kartofli** wynalazł, jak donoszą *Dz. Pozn.* z Wiednia, p. A. Brochocki z Błudnik pod Haliczem. Maszyna ta za pomocą pary miernej siły koni i trzech zręcznych chłopaków sadzi na godzinę 14 korcy kartofli jakiejbądź wielkości. Wynalazca podobno uzyskał już przywilej za swój przyrząd.

— **Znów usunięcie się góry** skutkiem rozcieczy wiosennej miało miejsce w ostatnich dniach pomiędzy stacyami drogi żelaznej Arcyksięcia Rudolfa Reichramming i Grossramming. Olbrzymie urwisko, objętności około 2.500 metrów kub. zasypało tor kolejowy na przestrzeni 30 metrów.

— **Przyjemności kawiarń tureckich.** W krótkim przeciągu czasu zdarza się drugi wypadek zapadnięcia się w morze kawiarni tureckiej. Zakłady tego rodzaju bowiem w nadmorskich miastach Wschodu dla chłodnych przewiewów powietrza wznoszone bywają zazwyczaj na pilotach nad wodą: Otóż w zeszłym tygodniu runęła kawiarnia taka w mieście Bartin na wybrzeżu Czarnego morza położonem, w chwili, gdy około 50 osób oczekiwało w niej przybycia parowca pocztowego z Trapezuntu, ażeby udać się nim do Konstantynopola. Okręt właśnie zawijał do przystani gdy nastąpiła katastrofa. Wydobyto z morza 20 trupów a reszta nieszczęśliwych odniosła uszkodzenia.

— **Z nowych budynków w Wiedniu**, w ostatnim roku wzniesionych, znów przed kilkoma dniami runęła czteropiętrowa kamienica narożna naprzeciw takzwanego *Brünnlbad*. Już dniem przed katastrofą spostrzeżono rysowanie się murów i zarządzono środki ostrożności, a tak zapobieżono większemu nieszczęściu, z ludzi bowiem nikt przy tem nie odniósł uszkodzenia. Najgorsza, że skutkiem tego wypadku zarysowała się sąsiednia kamienica do tego stopnia, że z urzędu musiano wyprowadzić z niej mieszkańców.

— **Zawołany opryszek** z Górnego Szląska, Pistolka, który przed kilkoma miesiącami wpadł w ręce władz pruskich, niedawno skazany na śmierć, usiłował w więzieniu odebrać sobie życie w osobliwy sposób. Zjadł tyle tytoniu, że się otruł nikotyną i zostaje bez nadziei życia.

— **Wystawa przyborów myśliwskich** otwartą została dnia 19 b. m. w Berlinie i ma być bardzo zajmującą, zawierając 1250 okazów tego wszystkiego, co myśliwego XIX wieku obchodzić może, a także wiele żywych dzikich zwierząt.

— **Wybuch Wezuwiusza.** Z Neapolu otrzymał *Standard* telegram następujący: „Długo oczekiwany wybuch Wezuwiusza nastąpił wczoraj, dnia 17 marca, wieczorem. Strumienie lawy spływały ku Pompeji. Olbrzymi słup białego jak śnieg dymu, cieniowany płomieniami, wzbija się ze szczytu góry ku obłokom i przedstawia wspaniały widok. Słup ten wyrzuca w górę także masy żużli.“

— **Powódź na Węgrzech** Z Vukovaru nadszedł telegram następujący: Woda od wczoraj (21 marca) znów podniosła się o 6 centimetrów. Główna ulica od agencyi żeglugi parowej do mostu całkiem zalana, a komunikacya tylko za pomocą łodzi jest możliwą. Poniżej Nowego Vukowaru wylał Dunaj na pola orne i połączył się z rzeką Vuh, utworzywszy tym sposobem nieprzejrzane jezioro, które otacza całe miasto. Dotąd 180 domów stoi pod wodą, a 26 zawaliło się ze szczętem. Wiele jest tak uszkodzonych, że nie długo oprą się naciskowi wody. W Nowem Siole rozerwał Dunaj groblę i zalał część Bacski Okrętem z tamtąd musiano zabrać ludność w bezpieczne miejsce.

Notatki literacko-artystyczne.

∞ **Marya, Malczeskiego**, illustrowana przez Andriollego a niecierpliwie wyczekiwana przez wszystkich, którzy wysokie i sympatyczne mają wyobrażenie o talencie tego niepospolitego rysownika, pojawiła się w przepysznem wydaniu Gebethnera i Wolffa. Nie pierwsza to już próba illustracyi tego jedynego w swoim rodzaju poematu. Edycya jednak Wolfowska czyli tak zwana Petersburska z r. 1851 oszpeciła raczej, niż ozdobiła utwór Malczeskiego; illustracye miedziorytnicze Antoniego Zaleskiego zdobiące edycyę Żupańskiego z r. 1867 miały już ów smutny urok, którym tchnie poemat, zbliżały się doń tu i owdzie, mianowicie w prześlicznie ujętym typie Miecznika, ale w całości nie stały jeszcze na wysokości zadania, zarówno w sile, w kompozycyi, jak w poprawności wykonania. Andriollemu przeto otwierało się pole bogate do uwydatnienia wszystkich odrębnych właściwości talentu, znanego najpochlebniej z tylu ujmujących illustracyi w *Kłosach* i *Tygodniku illustrowanym*. Znaliśmy dotąd śmiały, rzut jego ołówka, typową charakterystyczność, z jaką umie wykrawywać z ram życia swoje sylwetki, tę czerstwą i wybitną werwę jego figur, mniej przywykliśmy dopatrywać w nim poety o głębokiem rzewnem uczuciu. Przyznajemy iż obawialiśmy się, ażeby melancholia i piękność Maryi nie wyszły w rysunku Andriollego konwencyonalnie lub płytko patetycznie. Obawy nasze okazały się nieuzasadnione. Andriolli stworzył z Maryi postać, stojącą niemal na tej samej wyżynie, co kreacya samego poety. Postać ta urosła nie z przedmiotowej wyobraźni, ale z rzeczywistego uczucia. Głębia cichej boleści, która rysuje się dziwnym powabem na jej obliczu, nie jest owocem kompozytorskiej biegłości, ale plastycznem, uroczo pięknem wcieleniem idealu, wypiastowanego przez fantazyę, istotnie, szczerze natchnioną. Jest ona jedną z tych widzeń szczęśliwych duszy artystycznej, które przeniesione ołówkiem, pędzlem czy dłutem w świat formy, promienieją tak silnie nowym idealnym blaskiem, iż widz, raz je ujrzawszy, pomimo natłoku wrażeń, jakie mu później życie przynosi, nigdy ich z wyobraźni i pamięci nie straci. Podobnie ujmującą i do głębi wzruszającą jest postać Miecznika. Liryzm obu tych głównych figur nie ma w sobie nic ckliwego, nic teatralnego; prostota i prawda, te zamiłona wszelkiej prawdziwej sztuki, wywołują tu efekt zdrowy i tak wyrazisty, że chciałoby się, oglądając dwie te postacie, zapomnieć o reszcie szczegółów i figur, składających się na całość poematu. I stałoby się tak może, gdyby i reszta nie była w swoim rodzaju, chociaż mniej pełną i wybitną duchowo, nie mniej przeto mistrzowską. Całość składa się z ośmiu obrazów, będących fotograficznem odbiciem z oryginalnych rysunków Andriollego. Fotografie te nie zacierają ani jednego rysu z dzieła artysty, i dlatego zastąpienie niemi w tym razie kolorytów uważamy za pomysł szczęśliwy. Przedmiotem tych ośmiu obrazów są wstąpienie wojewody ze synem do wielkiej sali, w której cały orszak dworski kornie wita pysznego możnowładcę; grupy te wybornie rozmieszczone, kostiumy i emblemata harmonijnie dobrane; dalej miecznik z córką pod starodrzewiem, w tkliwem ujęciu, z głębi drzew wysuwa się Wacław; trzeci obraz przedstawia scenę pożegnania kochanków, ów sławny dyalog:

Maryo! czyś ty nie chora?...

Zalecamy przyjrzenie się szczególnie bacznie temu rysunkowi; tyle wyrazu i uczucia nie często znaleźć można, jak ktoś powiedział, „na końcu ołówka“; sceny tańca masek i rozprawy z Tatarami, szczególniej ta ostatnia, mogą być miniaturowemi wzorami kompozycyi; tyle tam ruchu, życia, taka troskliwość w traktowaniu czynników, zbiorowo wywołujących efekt, tak umiejętne skupienie akcyi w pewnem ognisku. O wiele mniej szczęśliwie powiodły się dwie następne kompozycye: Wacław przy łożu Maryi i jego nocna jazda z owem zagadkowem bajronicznem chłopięciem. W pierwszym z obu tych rysunków poza Wacława wydaje nam się chybioną, nieszczerą; jest to, jak powiedzielibyśmy „poza“, a nie bezwiedny układ ciała; na obliczu zaś Maryi nie malują się te uczucia, które przeszły przez jej duszę w chwili konania i powinny były zastygnąć marmurem na martwem obliczu; toż samo żałujemy, że nie pokazał nam artysta wyrazu twarzy ujeżdżającego Wacława, tak jak to uczynił w ostatnim rysunku, przedstawiającym miecznika na grobie córki, gdzie na zimnem obliczu starca odbiła się cała epopeja jego strat i cierpień. Pejsaże Andriollego uzupełniają poetycznie i trafnie osnowę obrazów; jest w nich tyle prawie uczucia, co w cmentarzach i ruinach Ruysdaela.

— **»Wspomnienia,«** trzy mazury utalentowanego młodego kompozytora pana Jana Czupskiego wyszły właśnie w ozdobnem wydaniu i są do nabycia w księgarniach. Tegoż kompozytora piękny »Marsz żałobny« poświęcony pamięci Seweryna Goszczyńskiego, znajduje się pod prasą. Utwory te, jak i poprzednie pana Czupskiego, o których niejednokrotnie wspominaliśmy, odznaczają się melodyjnością.

Z IZBY SĄDOWEJ.

(Emil Latinek i wspólnicy.)

(Ciąg dalszy.)

(λ) Po zakończeniu postępowania dowodowego w d. 22 b. m. przystąpił wczoraj trybunał do układania pytań dla pp. sędziów przysięgłych. Czynność ta zajęła cały dzień i dla tego nie było wczoraj w tej sprawie posiedzenia publicznego. Dopiero o godzinie 7 wieczorem zebrali się pp. przysięgli celem wysłuchania pytań, wystosowanych do nich przez trybunał. Było ich 12. Nad temi pytaniami wszczęły się rozprawy ze strony pp obrońców oskarżonych. Rozprawy te były natury czysto jurysdycznej, tak, że nie mogą zainteresować ogółu publiczności.

Dzisiaj (d. 24 b. m.) ogłosił trybunał swoje uchwały w sprawie wniosków postawionych wczoraj przez pp. obrońców i rozpoczęły się ostateczne przemówienia tak ze strony c k. prokuratoryi, jakoteż pp. obrońców. Werdykt pp. przysięgłych tudzież wyrok c. k. trybunału zapadnie prawdopodobnie dziś w nocy. Rezultat tej rozprawy będziemy mogli ogłosić dopiero w poniedziałek. (Dok. n.)

GOSPODARSTWO I HANDEL

— **Ogłoszenie.** Według zawiadomienia wys. c. k. Ministerstwa handlu z dnia 1 lutego 1876 r. l. 40042 uchwaliło zgromadzenie austryacko-węgierskich fabrykantów i kupców papieru na posiedzeniu z dnia 13 listopada 1875 r. nowy podział ryzy. Według tej uchwały podzieloną ma być na przyszłość ryza (Riess) papieru bez różnicy formatu, na 10 liber (Buch) a jedna libra na 10 warstw (Lagen), tak że 1000 arkuszy stanowią 1 ryzę, 100 arkuszy 1 librę a 10 arkuszy 1 warstwę. Ze względu na ten podział, ryza dla odróżnienia starej ryzy o 480 arkuszy, nazwana ma być nową „ryzą“ (Neuriess). Ponieważ zaprowadzenie systemu dziesiętnego w handlu papierem uważać należy

ża krok odpowiedny i racyonalny, przeto wzywa Izba handlowa i przemysłowa pp. fabrykantów papieru, aby także u siebie zaprowadzili nowy podział dziesiętny w celu ogólnego przeprowadzenia tego systemu w tej gałęzi przemysłu i handlu.

OSTATNIA POCZTA

Na dzisiejszem posiedzeniu sejmowem obecny JE. p. min. Ziemiałkowski i JE. p. Namiestnik hr. Potocki. Na wstępie posiedzenia otrzymuje głos p. ks. Krasicki do sprostowania faktu zawartego we wczorajszem przemówieniu p. Dunajewskiego. Mowca usiłuje wykazać, że delegacya ruska, głosując za subwencyami kolejowemi w Radzie państwa, działała konsekwentnie i według sumiennego przekonania, że leży to w interesie kraju. Dalej podnosi mowca, że za inicyatywą tej delegacyi została uzyskaną subwencya głodowa. W przemówieniu tem przywoływano mowcę ustawicznie do porządku. Prostują go następnie pp. Krzeczunowicz i Dunajewski. Zabiera jeszcze głos wśród niepokoju w Izbie, p. Krasicki, poczem z porządku dziennego przemawia p. Hausner jako sprawozdawca komissyi w sprawie ustalenia biura statystycznego. W przemowie swojej zbija sprawozdawca zarzuty przeciwników wniosku komissyi. P. Antoniewicz zabiera głos w sprawie osobistej. — Przystąpiono do głosowania. Nad wnioskiem p. Krasickiego, o przejście do porządku dziennego, odbyło się imienne głosowanie. Wniosek ten mniejszością 22 głosów przeciw 80 upadł. Izba uchwala wziąć za podstawę szczegółowej rozprawy wnioski komissyi i przyjmuje je też bez rozpraw. Wniosek p. Grocholskiego upadł. W dalszym ciągu rozpraw uzasadnia p. Zoll swoje wnioski, poczem przyjdzie pod obrady sprawozdanie komissyi głodowej. Prawdopodobnie odbędzie się posiedzenie wieczorne.

Stara *Presse* podała była wrzekomy list prezydenta sejmu dalmatyńskiego Liubiszy do p. ministra Lassera, które to pismo zawierało komentarz do znanego zajścia w sejmie. List ten przeszedł do wszystkich innych dzienników, dziś jednak *Polit. Corr.* oświadcza, że nie jest autentycznym „O zajściach w sejmie dalmatyńskim — pisze *Polit. Corr.* — nie otrzymał p. minister Lasser ani telegramu ani żadnego pisma od prezydenta sejmu Liubiszy." Korespondent nasz wiedeński już wczoraj zakwestyonował autentyczność podanego przez *Presse* listu Liubiszy, i dla tego nie podawaliśmy go wcale. O treści tego apokryfu dowiedzieli się nasi czytelnicy z krótkiej wzmianki telegraficznej.

Minister skarbu br. Pretis przybył d. 21 b. m. do Gorycyi.

Szląskie towarzystwo agronomiczne mianowało ministra rolnictwa hr. Mannsfelda swym członkiem honorowym.

W sejmie morawskim interpelował dr. Kusy namiestnika, czy zamierza rząd urządzić na Morawie szkoły realne z czeskim językiem wykładowym? Sejm szląski wezwał rząd krajowy, ażeby wyjednał w ministerstwie spraw wewnętrznych wydanie ustawy karnej dla przestępstw policyjnych, ustawę zapowiedzianą jeszcze w roku 1871. Komisya sejmu vorarlberskiego zaleca przyjęcie projektu katolickiej ustawy dla szkół ludowych w Vorarlbergu, w której wypowiedzianą jest zasada, że kościół ma prawo nadzorować szkoły; dalej przedłuża ta ustawa obowiązek posyłania dzieci do szkoły na lat siedm, przedłuża czas kształcenia się nauczycieli, polepsza im byt materyalny i zaprowadza niedzielne szkółki powtarzające. W sejmie bukowińskim wniósł poseł Schönbach projekt ustawy o wykupnie prawa propinacyi. Projekt ten został przekazany osobnej komisyi z 7 członków.

W Izbie niższej sejmu węgierskiego odpowiedział Tisza na interpelacyę Szalay'a co do gwałtownego zachowania się pewnego oficera wobec władz cywilnych. Ernest Simonyi interpelował rząd co do sprowadzenia do kraju zwłok Rakoczy'ego a Benjamin Kallay co do regulacyi Dunaju.

Najj. Pan ofiarował z własnej szkatuły 1000 złr. celem rozdzielenia tej kwoty pomiędzy mieszkańców Wukowaru, nawiedzonych powodzią.

Ministerstwo węgierskie poleciło miejskim władzom politycznym, ażeby konfiskowały wszelką broń i amunicyę transportowaną bez zezwolenia ministerstwa

Skład nowego gabinetu włoskiego będzie prawdopodobnie następujący: Depretis, prezes gabinetu i minister skarbu, Maiorana rolnictwa; Coppino, oświaty; Zanardeli, robót publicznych; Nicotera, spraw wewnętrznych; Mancini, sprawiedliwości; Melegari, spraw zagranicznych; gen. Mezzacapo, wojny; Farini, marynarki. Jedną z trudności złożenia gabinetu, jest zbyteczna liczba kandydatów. Gabinet Depretisa składać się ma cały z lewicy, z wyjątkiem Correntego, który należy do środka, lecz wstąpienie tego ostatniego, nie jest jeszcze pewnem.

Paryskie dzienniki radykalne nie są zadowolone z przeniesienia i zmiany niektórych prefektów i domagają się zmian dalszych.

Porta otrzymała urzędowe zawiadomienie, że książę czarnogórski wysłał prezydenta senatu i dwóch senatorów do Grahowa z poleceniem obwieszczenia tam rozkazu zachowania ścisłej neutralności wobec Hercegowiny.

Komisya senatu waszyngtońskiego oświadczyła się przeciw mianowaniu pana Dany posłem amerykańskim w Londynie.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 24 marca. (*Tel. pryw.*) Dzisiejsza *Politische Correspondenz* donosi, że w Belgradzie zaczyna się objawiać zwrot w duchu pokojowym. Projekt serbski, polegający na tem, aby Turcya ustąpiła Serbii prowincyę Bośnię jako lenno, za co Serbia obowiązałaby się płacić odpowiedni haracz roczny, projekt ten nie ma najmniejszych widoków.

Według zapewnień dzisiejszych dzienników, tegoroczna *księga brunatna*, którą minister spraw zewnętrznych przedłoży delegacyom, zawierać będzie także kilka aktów dyplomatycznych, objaśniających akcyę w sprawie wschodniej.

Stara *Presse* przemawia za tem, aby odroczona obecnie sesya Rady państwa została zamkniętą, a natomiast aby nowa sessya otwartą została w jesieni.

Liubisza ogłasza list otwarty do Montego, w którym zbija zarzuty, zawarte w znanej deklaracyi Montego i towarzyszy i odpiera je jako „potwarze."

Niektóre tutejsze dzienniki biorą w obronę Liubiszę wobec zarzutów korrupcyi. *Presse* opowiada całą sprawę kolejową, w której Liubisza według Montego miał dopuścić się rzeczy niehonorowych i wykazuje, że był to interes zupełnie uczciwy (*vollständig korrekt*) i nie zawierał nic niehonorowego.

Wydział krajowy dalmatyński nie urzęduje dotąd wcale, albowiem członkowie jego nie chcą przychodzić do biur.

Znana amazonka, która walczyła w szeregach powstańców hercegowińskich, Holenderka, panna Markus, mimo zakazu władz samowolnie wyjechała i wróciła do obozu powstańców.

Generał Edelsheim ogłasza w dziennikach tutejszych oświadczenie, w którem odpiera wszelkie insynuacye czynione mu z powodu skandalicznej powieści *Fata morgana*, Generał odpiera zarzuty, zawarte przeciw niemu w tej powieści i wszystko, co na ten temat głosił *Vaterland*, jako nędzne potwarze. Generał Edelsheim, dodaje, że autorka *Fata morgana* chciała mu sprzedać manuskrypt paszkwilu.

Rzym, 23 marca. *Diritto* donosi, że jutro, (a więc dziś) ogłoszony zostanie prawdopodobnie skład nowego gabinetu z Brinem jako ministrem marynarki.

Wersal, 23 marca. Minister oświaty przedłożył projekt ustawy, zmieniający ustawę o wyższych zakładach naukowych. Według tego projektu prawo nadawania stopni akademickich wraca wyłącznie do państwa. Naquet i kilku innych „nieprzejednanych" przedkładają wnioski zniesienia budżetu wyznań, dalej zniesienie wszelkich ustaw, które ograniczają swobodę zgromadzeń. Izba sprawdziła niektóre zakwestyonowane wybory, a między niemi także wybór księcia Larochefoucault-Bisaccia. Senat sprawdzał wybory bonapartystyczne korsykańskie. Komisya senatu, której przydzielono wniosek amnestyi oświadczyła się jednogłośnie przeciw temu wnioskowi.

Odpowiedz. redaktor **Władysław Łoziński.**

Przyjechali do Lwowa.
dnia 23 marca 1876.

Hotel Żorza.
P. Ks. Zamojski z Wołynia.

Hotel Krakowski.
Pp. F. Szafrański z Dworek. — W. Terłecki z Kalinowa.

Hotel Angielski.
P. W. Błazowski z Drohobycza.

Hotel Langa.
Pp. E. br. Bronicki z Przemyśla. — K. Andruszewski z Radruża. — H. Dupety z Paryża

Hotel Kuhna.
Pp. J. Müller z Radziechowa. — L. Preyer z Stanisławowa. — F. Zubr z Żółtańca.

Odjechali ze Lwowa.
dnia 23 marca 1876

Pp. E. Bluhm do Krakowa — Dr. K. Lewakowski do Jass. — A. Bogusz do Tomaszowa. — L. Hoszowski do Chełma. — Al. Sobolewski do Limanowy.

Spostrzeżenia meteorologiczne
z dnia 24 marca 1876.

Barometr 731·75mm. — Psychrometr suchy 0.6 C. Psychrometr wilgotny 0 1°C. Prężność pary 4·3mm Wilgoć 90 . — Zachmurzenie 10. — Wiatr S.E1 Ozon 12. Opad w mm. z ostatnich 24 godzin. — Temperatura powietrza 0 5·Rm.

Barometr idzie w górę.

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: rano o godzinie 5 minut 50 (pociąg pospieszny); przed południem o godzinie 10 minut 55 (pociąg osobowy); w nocy o godz. 9 min. 45 (pociąg czysto osobowy); wieczór o godz 8 min. 5 (pociąg lokalny).

Z Czerniowiec: rano o godz. 4 min. – (pociąg mięszany); po południu o godz. 3 min. 5 (pociąg mięszany); w nocy o godz. 10 minut 13 (pociąg pospieszny);

Z Stanisławowa: (przez Stryj): wieczorem o godz. 9 min. 3 (pociąg mięszany);

Z Podwołoczysk: (do Lwowa na Podzamcze): po południu o godz. 4 min. 3 (pociąg mięszany); w nocy o godz. 3 min. 45 (pociąg mięszany); wieczór o godzinie 10 min. 15 (pociąg pospieszny).

Odchodzą ze Lwowa.

Do Krakowa: rano o godzinie 5 (pociąg czysto osobowy); po południu o godzinie 5 minut 5 (pociąg mięszany); w nocy o godzinie 11 min. 25 (pociąg pospieszny); rano o godzinie 6 min. 35 (pociąg lokalny).

Do Podwołoczysk: (z głównego dworca): rano. o godzinie 6 min. 20 (Pociąg pospieszny); w południe o godz. 12 min. 5 (pociąg mięszany); w nocy o godz 10 min. 57 (pociąg osobowy).

Do Czerniowiec: rano o godz. 6 min. 50 (pociąg pospieszny); w południe o godzinie 12 min. 50 (pociąg mięszany); w nocy o godz. 11 min. 48 (pociąg mięszany).

Do Stanisławowa: (przez Stryj): rano o godz. 7 min. 7 (pociąg mięszany).

Do Podwołoczysk: (z Podzamcza): w południe o godz. 12 min. 26 (pociąg mięszany); w nocy o godz. 11 min. 32 (pociąg mięszany).

Cennik lwowskiej Izby handlow. i przemysł
Lwów, dnia 23 marca 1876

(z kuponem / bez kuponu bieżącego)

	płacą zł.	ct.	żądają zł.	ct.
	walutą austr.			
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m.k.	190	—	192	
Kol. lwow.-czer.-jas. „ 200 „ „	127	50	129	50
Banku hip. gal. po 200 zł. w. a.	234	—	236	—
Banku kredyt. gal. „ 200 „ „	214	—	216	—
2. Listy zast. za 100 zł.				
Tow. kredyt. galic. 5% w. a.	84	75	85	40
„ „ 4% „	79	—	79	75
„ „ „ 5% okretow.	84	75	85	40
Banku hyp. galic. 6% w. a.	89	80	90	50
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Gal. zakł. kred. włośc. po 6% w.a.	98	—	99	—
Ogóln. roln. kred. Zakł. dla Gal. i Bukow. 6% los. w 15 lat.	90	30	91	30
Tow. kr. m. 6% w. a. w 15 lat		—	—	—
„ „ „ „ w 30 „	—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5% m. k.	86	30	87	10
Pożyczki kraj. z r. 1873 po 6% w.a.	91	25	92	25
5. Losy.				
Miasta Krakowa	14	50	16	—
„ Stanisławowa	18	50	20	50
6. Monety.				
Dukat Holenderski	5	28	5	38
Dukat Cesarski	5	35	5	43
Napoleond'or	9	20	9	30
Pół imperyał	9	30	9	46
Rubel rossyjski srebrny	1	55	1	65
„ „ papierowy	1	49	1	50½
Pruskie bilety kasowe	1	70	1	71
Srebro	102	50	104	50

Kurs giełdy wiedeńskiej.
dnia 21 marca 1876.

	płacą.	żądaj.
1. Dług Państwa		
Jednolity dług Państwa w banknot.	67·30	67 40
„ „ „ w srebrze	71.25	71 35
Losy z roku 1839 całe	241.—	243 —
„ „ 1839 piąta część	238.—	239.—
„ „ 1854 po 250 złr. 4%	105.50	106.—
„ „ 1860 po 500 złr. 5%	111.—	111 25
„ „ 1860 po 100 złr. 5%	118 —	118 50
Pożyczka z r. 1864 (z premią) po 100 zł	131 75	132.25
Renty Como po 42 lir. austr.	21.50	22.—
2 Obligacye indemn 5% za 100 zł.		
Czech	100.—	—.—
Bukowiny	85.50	86.—
Galicyi	86.25	86.75
Niższej Austryi	100.50	101.—
Siedmiogrodu	76.—	76.50
Węgier	75.90	76.50
3. Akcye		
Bank Anglo aust. 200 zł. emit. zł. 120.	73.50	73.70
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	165.40	165.60
Niższo austr. tow. eskomp. po 500 zł.	665.—	670.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—	—.—
Gal. banku handl. i prz. á 200 zł. wpł. 40%	—.—	—.—
Gal. zakł. kredyt. ziemsk á 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego	893.—	895.—
Kol. naddniest. á 200 zł. w sreb.	—.—	—.—
Austr. tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k.	340.—	341.—
Kol. Ces. Elżbiety po 200 zł. m. k.	158.25	158.75
Kol. Preszów-Tarn. (w. o.) á 200 zł. w sr.	—.—	—.—
Półn. kolei po 1000 zł.	1788.—	1792.
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	189.50	190.—
Lwow. czern. kolej po 200 zł. w. a. w sr.	127.50	128.—
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	280 —	280.50
Połudn. kol. panstw. po 200 zł. w. a.	102.75	103.—
I. Kol. węg. gal. á 200 zł. w sr.	—.—	—.—
4. Listy zast losowane		
Powsz. austr. zakł. kred ziem. 5% w sr.	101.—	101.50
Gal. zakł. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6%	93.—	—.—
„ „ „ „ „ „ w 20 „ 7%	101.—	—.—
„ „ „ „ „ „ w 36 „ 5½	92.50	92.75
Gal. Tow. kred. w. a po 4%	79.—	—.—
„ „ „ po 5%	85.—	85.75
Gal. banku hipot. po 6%	89.60	90.—
Gal. zakł. kred. włośc. po 6%	99.—	99.25
Tow. kred. miejs. lw. w 15 l. wyl. po 6%	91.—	91.50
„ „ „ „ 30 „ 6%	—.—	—.—
Bank narod. po 5%	.—	—.—
Węg. tow. ziem. po 5½%	85.90	86.10
„ „ „ po 5%	94.—	94.50
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta á 300 zł. 5% w. a.	67.50	68.—
Kol. naddniestr. á 300 zł. 5% w a.	22.—	22.25
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. cz). á 300 zł. 5% w srebr.	—.—	—.—
Kol. płn. po 100 zł. m. k.	99.—	99.50
„ „ „ 100 zł. w. a.	94 50	95.50
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5%	—.—	93.—
„ „ „ „ II. emisyi	90. –	90 50
„ „ „ „ III. „	—.—	90.—
Kol. lwow.-czer. jas. III. emis. á 300 zł. 5% w srebrze	74. –	74 75
Węg. gal. kol. á 200 zł. 5% w srebrze	68.—	68 25
6. Losy.		
Inst. kred. dla handlu po 100 zł. w. a.	163.50	164.—
Clarego po 40 zł. m. k.	29.50	30.—
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	95.75	96 25
Keglevicha po 10. zł. m. k.	14.50	15.50
Losy miasta Krakowa	14.75	15.25
Pożyczka miasta Budy po 40 w. a.	30.—	30.50
Palfiego po 40 zł. m. k.	29.—	29 50
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	13.60	14.—
Salma po 40 zł m. k.	38.25	38.75
St. Genois po 40 zł. m. k.	29.—	29 50
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. w. a.	19.50	20 —
Poż. Tryest. po 100 zł. m. k.	117.—	—
„ „ „ 50 zł. w. a.	57.50	58 50
Waldsteina po 20 zł. m. k.	23.75	24 25
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	23.50	24 —
Weksle (na 3 miesięcy).		
Amsterdam za 100 zł. hol.	95 60	95.70
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	56 20	56.30
Berlin za 100 mark n. p.w.	56.25	56 35
Frankfurt 100 Mark. p.	56.20	56 35
Hamburg za 100 M. B.	56 20	56 35
Londyn za 10 ft. szt.	115 55	115 80
Paryż za 100 fr.	45 80	45 85
Kurs złota.		
Dukat ces. men.	—.—	— —
„ peł. wagi	5.43.50	5.44 —
Korona	.— —	.—.—
20-frankówka	9.25 —	9 26.—
Rossyjski imperał	9.44	9.46
Talar związkowy	—.—	—
Srebro	103 30	103 50

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.
Telegrafowany kurs wiedeński.
23 marca 1876.

	złr.	ct.
Jednolity dług Państwa w banknotach	67	05
„ „ „ w srebrze	70	75
Losy pożyczki z roku 1860	111	—
Akcye banku wiedeńskiego	890	—
„ „ kredytowego bez kupona	164	80
Londyn 10 funt. szterlingów	115	85
Srebro	102	50
Napoleond'or	9	29
Dukat cesarski men.	5	46
100 Marek	56	90

DZIENNIK URZĘDOWY.

(1296 2—3) **Edykt.**

L. 3170. W skutek polecenia c. k. Sądu krajowego wyższego z 17 lutego l. 1240 czyni się wiadomo: W księgach gruntowych miasta Tarnowa z przedmieściami w urzędzie hipotecznym c. k. Sądu obwodowego w Tarnowie znajdujących się, Tom 16, pag. 92 utworzono dla realności pod l. 32 w Tarnowie, na Pogwizdowie w okręgu c. k. Sądu obwodowego tarnowskiego położonej, nowe ciało tabularne, które jako takie od 23 grudnia 1875 uważa się, od którego to dnia nowe prawa rzeczone do tej realności odnoszące się, tylko przez wciągnienie do tego nowego ciała tabularnego nabyte, ograniczone, przeniesione lub zniesione być mogą.

Realność ta składa się z domu drewnianego gontem pokrytego, obejmującego trzy stancye i piwnicę, dalej z komory, stajni i stodoły słomą krytej, tudzież gruntu pod N. top. 445, 444, 446, 447, 451, razem 1 morg 356 kwadr. sążni obejmującego, graniczy od południa z ogrodem Jędrzeja Kajpusty nr. 12 i Tomasza Kidały nr. 77, od zachodu z gościńcem od Tarnowa do Lisiej góry prowadzącym, od wschodu z drogą publiczną do krzyża prowadzącą, od północy z realnością Marcina Dylewskiego nr. 88. Wzywa się a) wszystkich, którzy na podstawie prawa przed 23 grudnia 1875 nabytego roszczą sobie jaką zmianę stosunków w tem nowom ciele tabularnem wpisanych do własności lub posiadania tej realności odnoszących się, bez różnicy czy roszczona zmiana nastąpić ma przez dopisanie, odpisanie, przepisanie, przez sprostowanie powyższego opisania tej realności, przez zestawienie lub połączenie ciał tabularnych czyli gruntowych, lub w jaki inny sposób; b) wszystkich, którzy przed dniem 23 grudnia 1875 odnoszące się do tejże realności lub do części tejże uzyskali prawa zastawu, służebności lub inne będące przedmiotem ksiąg gruntowych, o ile te prawa jako do dawnych ciężarów należące, osiągnięte być mają, i przy utworzeniu tego nowego ciała tabularnego wciągnięte zostały, aby te swoje prawa aż do dnia 25 czerwca 1876 w c. k. Sądzie obwodowym w Tarnowie zgłosili.

Zaniedbanie tego terminu, który ani na nowo przywróconym ani przedłużonym być nie może, pociąga za sobą utratę prawa domagania się od osób trzecich pretensyi zgłoszeniu ulegających, które na podstawie wpisów w tym nowem ciele tabularnem uskutecznionych i przez nikogo niezaprzeczonych, w dobrej wierze uzyskali prawa, przedmiotem ksiąg gruntowych będące.

Tarnów, 3 marca 1876.

(1324 2 3) **Edykt.**

L 5593. C. k. Sąd powiatowy w Turce zawiadamia niniejszem, iż w skutek odezwy c. k. Sądu obwodowego w Samborze z dnia 7 grudnia 1875 l. 18105 odbędzie się w Sądzie tutejszym celem zaspokojenia pretensyi Scheindli Lam, przeciw Józefowi Henger w kwocie 30 zł. w. a. z pn. w dniach 27 marca, 24 kwietnia i 11 maja 1876 r. każdym razem o godzinie 9 przed południem egzekucyjna sprzedaż realności pod l. 148 rep. 157 w Rozłuczu z tem iż takowa na pierwszych dwóch terminach tylko za lub wyżej ceny szacunkowej 550 zł. w. a. zaś na trzecim także niżej tej sprzedaną zostanie

Resztę warunków licytacyjnych tudzież protokół opisania i oszacowania tej realności można w godzinach urzędowych w tutejszosądowej registraturze przejrzeć.

Dla wierzycieli niewiadomych lub tych którymby uchwała licytacyjna doręczoną być nie mogła ustanawia się kuratora w osobie p. Jana Pulnarowicza zastępcy przełożonego tutejszej gminy.

Z c. k. Sądu powiatowego
Turka dnia 31 grudnia 1875.

(1316 2—3) **Konkurs.**

L. 2703. Celem obsadzenia przy sądach powiatowych w
1) Krośnie;
2) Rohatynie i Brzeżanach;
3) Kossowie;
4) Stryju;
5) Czortkowie;

Opróżnionych posad adjunktów Sądowych w IX klasie rangi ze systemizowanemi należytościami. lub w razie przeniesienia tym sposobem opróżnionych innych podobnych posad, rozpisuje się konkurs z terminem czterotygodniowym.

Ubiegający się o te posady mają wnieść swoje podania do Prezydyum Sądu obwodowego a to: ad 1) w Premyślu 2) Złoczowie 3) Kołomyi 4) Samborze 5) Tarnopolu.

Lwów 19 marca 1876.

(1294 2—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L 13004 Celem obsadzenia posady sługi szkolnego przy c. k. seminaryum nauczycielskiem męskiem w Kakowie ogłasza się niniejszem konkurs. Do posady tej, zastrzeżonej ustawą z dnia 19 kwietnia 1872 dla wysłużonych p doficerów, przywiązaną jest płaca, w rocznej kwocie 200 zł. i 25% tej płacy, jako dodatek z tytułu czynnej służby.

Ubiegający się o tę posadę winni wykazać się w swych podaniach kwalifikacyą, uzyskaną ze strony c. k. władz wojskowych, tudzież przedłożyć świadectwo moralności i uzdolnienia fizycznego do służby, jako też udowodnić, że posiadają znajomość języka polskiego i że umieją czytać i pisać.

W braku ukwalifikowanego podoficena może tę posadę otrzymać inny także kandydat.

Podania zaopatrzone w wymienione wyżej dokumenta należy przedłożyć c. k. Radzie szkolnej krajowej najdalej do końca kwietnia 1876 r.

Lwów dnia 3 marca 1876.
Z Rady szkolnej krajowej.

(1292 2—3) **Konkurs.**

L. 9536. Celem nadania stypendyum posagowego w kwocie 180 zł. z fundacyi Dr. Jana Frieda imienia Jej Cesarskiej Wysokości Arcyksiężniczni Gizeli dla ubogich osieroconych dziewcząt włościańskich powiatu lwowskiego ogłasza się niniejszym konkurs do 10 kwietnia b r.

Ubiegająca się o ten posag dziewczyna winna wykazać:

1) że jest sierotą po gospodarzu włościaninie z miejscowości należącej do powiatu lwowskiego,
2) że liczy lat 18 do 25,
3) że jest ubogą,
4) że ukończyła z dobrym postępem trzy niższe klasy szkół ludowych,
5) że ma zaślubić włościanina który również ukończył z dobrem postępem trzy niższe klasy szkół ludowych.

Ślub kandydatki nastąpić ma 20 kwietnia b r. a w razie przeszkód kościelnych w najbliższym dniu po ich usunięciu.

Wypłata posagu nastąpi drugiego dnia po ślubie kandydatki.

Podania o ten posag wniesione być mają w powyższym terminie do c. k. Namiestnictwa.

Z c. k. Namiestnictwa.
Lwów dnia 14 marca 1876.

(1315 3—3) **Edikt.**

Z. 5208. Zur Hereinbringung des von Leon Lidochower gegen Juda und Liebe Hammermann ersiegten Betrages aon 125 fl. ö. W. s. N. G. wurde die exekutive öffentliche Feilbiethung der schuldnerischen Realität sub Tab Nr. 365 und 366 in Brody bewilligt und zur Vornahme derselben 22 Februar, 20 März und 21 April 1876 als die dem, jedesmal um 10 Uhr V. M. im hg. Bureau Nr. 2 abzuhaltenden, Feilbiethungstermine bestimmt.

An den zwei ersten Terminen erfolgt die Veräußerung nur um oder über den Schätzungswerth, am dritten auch unter dem Schätzungswerthe pr. 1941 fl. ö. W., Wadium 194 fl. 10 kr. ö. W.. Die übrigen Feilbietungsbedingnisse, sowie der Tabularauszug und der Schätzungsakt liegen in hg. Registratur zur Einsicht bereit.

Hievon werden Kaufluſtige und alle jene Hypothekargläubiger, denen der Feilbietungsbescheid oder einer der Künftigen Bescheide aus was immer für einem Grunde nicht zugestellt werden könnte, dann diejenigen, die nach dem 27 Mai 1875, an die Gewähr der feilzubietenden Realität gelangen wurden, diese Letzteren mit dem verständigt, daß für dieselben Adw. Dr. Ornstein aus Brody zum Kurator bestellt wurde.

K. k. Bezirksgericht.
Brody 20 Dezember 1875.

Zamknięcie Rachunków Towarzystwa Galicyjskiej kasy zaliczkowej

Stowarzysz. zarejestrow. z nieogr. poręką
za czas od 1 stycznia do 31 grudnia 1875 r.

Przychód zł.	ct	Obrót kasy.	Rozchód zł.	ct
43102	02	Udziały członków	362	46
266982	35	Wkładki na rachunek bieżący	160624	35
118364	25	Wierzyciele wekslowi	81645	—
101707	38	Pożyczki na skrypta i weksle	294989	86
27751	19	Procenta pobrane i wypłacone	10136	68
3709	29	Fundusz rezerwowy	—	—
736	40	Koszta administracyi	5912	56
—	—	Koszta założenia i mobiliów	1844	12
56	55	Zaliczki w procesie	1036	81
1910	—	Zysk z roku 1874	1799	59
—	—	Gotówka w kasie	5968	—
564319	43		664319	43

Ogółem przychód w 1875 roku 574319 złr. 43 kr.
„ rozchód . . . . . . 558351 „ 43 „
Ogólny obrót kasy . . . . . . 1122670 „ 86 „

BILANS.

Stan czynny:	złr.	ct.
Stan pożyczek na skrypta i weksle	193282	48
Inwentarz i koszta założenia po straceniu 10%	1659	71
Zaliczki procesowe	980	26
Odsetki zaległe	1476	33
Odsetki naprzód zapłacone	529	65
Gotówka w kasie	5968	-
	203896	43
Stan bierny:		
Udziały członków	42739	56
Fundusz rezerwowy	3709	29
Wkładki na książeczki	106358	—
Wierzyciele wekslowi	36719	25
Procenta naprzód pobrane	9332	72
Reszta zysku z 1874 r.	110	41
Zysk	4927	20
	203896	43

Rachunek zysków i strat.

Winien:		
Procenta wypłacone	10136	68
„ naprzód pobrane	9332	72
Koszta administracyj	5176	16
„ założenia	184	41
Zysk	4927	20
	29757	17
Ma:		
Procenta pobrane	27751	79
„ zaległe	1476	33
„ naprzód wypłacone	529	65
	29757	17

Lwów dnia 14 marca 1876 r.

Dyrektor *Julian Thilsch.* Skarbnik *Aleksander Pilarski.*
(1309) Za zgodność z księgami
Teodor Kulczycki. *Feliks Piątkowski.*

Doniesienia prywatne.

C. k. uprzyw. kolej galic. Karola Ludwika.

(1351 1—3)

Rozpisanie konkursu.

Nazwa obsadzić się mających posad.	Nazwa zwierzchności przy której posady opróżnione są	Z tą posadą połączone: roczna płaca zł	ct	kwaterunkowe zł	ct	Emolumenta	dzienna płaca zł.	ct.	Żądane umiejętności i inne warunki	Czy dla dotyczącej posady potrzebna jest: praktyka i jak długo	egzamin i z których przedmiotów	Zwierzchność, urząd, przedsiębiorstwo etc. do których prośba kompetenta wniesioną być ma	Termin wniesienia podań i do którego czasu	Uwaga
77 posad budników III klasy	Dyrekcya ruchu c. k. uprzywil. kolei galicyjskiej Karola Ludwika	240		pomieszkanie w naturze a względnie 80 lub 60 zł. rocznie		Suknie służbowe w naturze			Znajomość niemieckiego i polskiego języka, jakoteż czytania, pisania i rachowania	Praktyka za dzienną płacą po 60 centów w celu wyuczenia się sygnalizacyj — instrukcyj budników i budownictwa nadziemnego, w 3 miesiącach	Egzamin z czytania, pisania, rachunków, jakoteż instrukcyj i przepisów służbowych	Dyrekcya ruchu c. k. uprzywil. kolei galicyjskiej Karola Ludwika we Lwowie	4 tygodnie od 30 marca 1876 licząc	

K. k. priv. galic. Carl Ludwig Bahn.

Concurs-Ausschreibung.

Bezeichnung der zu besetzenden Stelle	Benennung der Behörde, bei welcher die Stelle in Erledigung gekommen	Mit dieser Dinstes-Stelle verbunden Bezüge an: Gehalt fl	kr.	Quartiergeld fl.	kr	Emolumente	Taggeld fl.	kr.	Erforderliche Kenntnisse und sonstige Bedingungen zu deren Erlangung	Ob für den betreffenden Dienstposten erforderlich ist: eine Probepraxis und von welcher Dauer	Die Ablegung einer Prüfung und aus welchen Gegensta	Behörden Ämter, Unternehmungen etc wo die Competenz-Gesuche einzubringen sind	Bewerbungs-Termin u. von welchem Zeit-Punkte angerechnet	Anmerkung
77 Bahnwächterstellen III. Kl.	Bei der Betriebs-Direction der k. k. priv. galic. Carl Ludwig Bahn.	240 jährlich		Natural-Quartier eventuell 80 oder 60 fl. jährlich.		Dienstkleider in Natura.			Kenntniß der deutschen und polnischen Sprache, des Lesens, Schreibens und Rechnens.	Probepraxis gegen Taglohn per 60 kr. ö. W. behufs Einschulung d. i. Erlernung der Signalisirung, BW Instruction und des Oberbaues von circa 3 Monaten.	Prüfung aus dem Lesen. Schreiben Rechnen und des Dinstes-Instructionen und Vorschriften.	Betriebs-Direction der k. k. priv. galic. Carl Ludwig Bahn in Lemberg.	4 Wochen vom 30 März 1876 angerechnet.	

Dzierżawa folwarku miejskiego
Lewandówka.

L. 33476

Celem wydzierżawienia folwarku miejskiego Lewandówka, obok miasta Lwowa położonego obejmującego: roli ornej morgów około 83, sianożęci około 59, pastwisk 10, na sześć po sobie następujących od dnia 24 czerwca 1876 poczynać się mających lat, odbędzie się publiczna licytacya za pomocą pisemnych ofert na dniu 12 kwietnia 1876 r. o godzinie 11tej przed południem w biurze Dep: I. magistratu.

Cena wywołania ustanawia się na sumę 1500 złr. a. w. rocznego czynszu dzierżawnego.

Obowiązany będzie dzierżawca w razie sprzedania folwarku tego po upływie pierwszych trzech lat z dzierżawy ustąpić za odszkodowaniem w ustępie XVII warunków licytacyjnych ustanowionem.

Wszelako przyjęte być mogą także oferty bezwarunkowo wniesione nie reflektując na ewentualną sprzedaż folwarku.

Oferty mają być zaopatrzone w wadyum wynoszące 10% ofiarowanego czynszu dzierżawnego rocznego.

Warunki licytacyi przejrzeć można w wyż wskazanem biurze w godzinach urzędowych.

Z magistratu król. stoł. miasta Lwowa.

Dnia 18 marca 1876. (1352 1—3)

C. k. uprz. gal. kolej Karola Ludwika.

L. 1880/III

Obwieszczenie.

Z dniem 31 marca 1876 r. znoszą się taryfy zbożowe zaprowadzone z dniem 1/13 grudnia r. z. między stacyami kolei Kursko-Kijowskiej z jednej strony, a z drugiej strony między stacyami austryackiemi (Dodatek III. do środkowo-rossyjsko-austryackiej taryfy związkowej) i niemieckiemi (Dodatek IV. do środkowo-rossyjsko-galicyjsko-północno-niemieckiej taryfy).

Pozycye zaś frachtowe dla stacyj Kijów, Holendry, Kalinówka, Winnica i Gniwan kolei Kijowsko-Brzeskiej zawarte na stronie 4tej IV. dodatku pozostają i nadal w ważności.

Lwów, dnia 17 marca 1876.

(1321 2—2) **Dyrekcya ruchu.**

Bank Galicyjski dla handlu i przemysłu w Krakowie.

Siódme zwyczajne

Ogólne Zebranie Akcyonaryuszów
Banku Galicyjskiego dla handlu i przemysłu

odbędzie się

we czwartek dnia 27 kwietnia b. r.

o godzinie 11 przed południem w lokalu Banku pod l. 19 Gm. I. Rynek główny w Krakowie.

(1346)

Porządek dzienny obrad.

1. Sprawozdanie z czynności Banku za rok 1875.
2. Sprawozdanie Rady nadzorczej co do sprawdzenia rachunków.
3. Wnioski Rady nadzorczej: co do podziału zysków, oznaczenia dywidendy za rok 1875 i udzielenia Zarządowi absolutoryum.
4. Oznaczenie ilości wylosować się mających akcyj pierwszeństwa i losowanie takowych.
5. Wybór trzech członków Rady nadzorczej w miejsce ustępujących.
6. Wybór jednego dyrektora w miejsce zmarłego dyrektora ś. p. Aleks. Kurtza.
7. Wniosek zmiany statutów w przedmiocie przelania prawa wypuszczenia akcyj pierwszeństwa na Zgromadzenie ogólne i przeznaczenia części zysku czystego na wyposażenie funduszu zaopatrzenia urzędników (art. 13 i 59 ustawy Banku).

Aby mieć głos na ogólnem Zebraniu trzeba posiadać najmniej 15 akcyj zakładowych lub 30 akcyj pierwszeństwa. — Każde 15 akcyj zakładowych lub 30 akcyj pierwszeństwa dają jeden głos.

Każdy Akcyonaryusz życzący sobie wykonywać prawo głosowania na ogólnem Zebraniu, winien przynajmniej na dni 14 przed 27 kwietnia r. b. złożyć posiadane przez siebie Akcye zakładowe lub Akcye pierwszeństwa do kasy banku Galicyjskiego dla handlu i przemysłu w Krakowie, w zamian których otrzyma kartę wejścia na ogólne Zebranie obok dotyczącego poświadczenia odbioru akcyj.

Na karcie wejścia wyrażoną będzie ilość głosów jaką posiada osoba mająca wstęp na ogólne Zebranie.

Akcye składane być mają od daty niniejszego ogłoszenia do włącznie dnia 13 kwietnia b. r. w kasie Banku Galicyjskiego dla handlu i przemysłu w Krakowie w godzinach biórowych.

Kraków dnia 22 marca 1876. **Dyrekcya.**

Ogłoszenie licytacyi.

C. k. uprz. galicyjski akcyjny

BANK HIPOTECZNY
we Lwowie

podaje do powszechnej wiadomości, że niewykupione z dniem 31 grudnia 1875 r. zastawy w kasie zaliczkowej, mianowicie:

papiery wartościowe, klejnoty, drogie kamienie, perły, korale, złoto, srebro itd.

w dniach 3 i 4 kwietnia 1876 r.

o godzinie 9½ przed południem, przez publiczną licytacyę najwięcej ofiarującemu za gotowiznę sprzedane będą.

Licytacya odbędzie się w lokalnościach gmachu banku hipotecznego, pod Nr. 15, plac Halicki.

Lwów, dnia 15 marca 1876. **Dyrekcya.**

(1251 2—3) (Przedruk nie będzie opłaconym)

L. 33475/75. (1353 1—3)

Dzierżawa folwarku miejskiego
Biłohorszcze.

Celem wydzierżawienia folwarku miejskiego Biłohorszcze, obok miasta Lwowa położonego obejmującego: roli ornej morgów około 137, sianożęci morgów około 69, na sześć po sobie następujących od dnia 24 czerwca 1876, poczynać się mających lat, odbędzie się publiczna licytacya za pomocą pisemnych ofert na dniu 12 kwietnia 1876 r. o godzinie 11 przed południem w biurze Dep: I. Magistratu.

Cena wywołania ustanawia się na sumę 1800 złr. w. a. rocznego czynszu dzierżawnego.

Obowiązany będzie dzierżawca, wrazie sprzedania folwarku tego, po upływie pierwszych trzech lat z dzierżawy ustąpić za odszkodowaniem w ustępie XVII warunków licytacyjnych ustanowionem.

Wszelako przyjęte być mogą także oferty bezwarunkowo wniesione nie reflektując na ewentualną sprzedaż folwarku.

Oferty mają być zaopatrzone w wadyum wynoszące 10% ofiarowanego czynszu dzierżawnego rocznego.

Warunki licytacyi przejrzeć można w wyż wskazanem biórze w godzinach urzędowych.

Z Magistratu król. stoł. miasta Lwowa.

Dnia 17 marca 1876.

Z drukarni E. Winiarza we Lwowie.